



GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

NR 5/609

MAJ 2022

**Łukasz Drozd
OZD**

**zaprasza
na majówkę**

ISSN 1232-437X



CZYM OGRZEWASZ SWÓJ DOM?

DO 30 CZERWCA ZŁÓŻ
DEKLARACJĘ W CENTRALNEJ
BAZIE EMISYJNOŚCI BUDYNKÓW

Kto musi złożyć deklarację?

Każdy właściciel lub zarządca budynku w którym znajduje się źródło ciepła.

Do kiedy?

Dla źródeł ciepła uruchomionych przed 1 lipca 2021 roku, deklarację należy złożyć do **30 czerwca 2022** roku. Dla nowego źródła ciepła, które zostało uruchomione po 1 lipca 2021 roku, deklarację należy złożyć **do 14 dni** od jego uruchomienia.

Jak złożyć deklarację?

Najlepiej zrobić to drogą elektroniczną za pomocą profilu zaufanego, podpisu kwalifikowanego lub e-dowodu na stronie zone.gunb.gov.pl

W formie papierowej, wypełniony formularz można przesać lub złożyć w Urzędzie Miasta. Druki formularzy dostępne są na stronie:

gunb.gov.pl
↓
złóż deklarację

Potrzebujesz pomocy?

Punkt, w którym można uzyskać pomoc w wypełnieniu deklaracji do CEEB mieści się w budynku **Urzędu Miasta przy ul. Rzecznej 8** (na parterze, po prawej stronie) i działa w godzinach obsługi klientów UM.

Telefon do punktu: **32 43 92 398**
poniedziałek – środa: 8.00 – 15.00
czwartek: 8.00 – 17.30
piątek: 8.00 – 12.30

UNIJNE BEZPIECZEŃSTWO



Przed majówką na rybnickich ulicach tradycyjnie zawisną granatowe flagi z gwiazdkami, a w sieci ktoś rozpęta dyskusję, pytając: po co one, skoro mamy swoje, biało-czerwone?

Nie powtarzajmy bredni z telewizji. Szczęśliwie, powiewają na wietrze zmian, które 18 lat temu (a nawet ciut wcześniej) zapoczątkowało wstąpienie Polski do Unii Europejskiej.

I nawet nie chodzi o to, że w miejscu, gdzie dziś tańczą fontanny pod bazyliką, mielibyśmy rozpadające się donice, w Boguszowicach nie byłoby krytej pływalni, na Wodzisławskiej auta traciłyby zawieszenie, bo o drodze regionalnej nawet nikt by nie śnił, a smog dusiłby nas jeszcze mocniej. To jasne, że w Rybniku nie ma ani jednego mieszkańca, który na co dzień nie korzystałby z tych wszystkich rzeczy, jakie powstały za unijne pieniądze. Ale wcale nie o to idzie.

I nawet nie o to, że Unia dała nam nieskończone możliwości rozwoju, otwarte granice, jednolity rynek, europejską myśl, wartości i prawa.

W czasach, gdy za naszą miedzą, na oczach świata rozgrywa się wojenny koszmar, łatwiej zrozumieć, że nadrzędną wartością, jaką zyskaliśmy dzięki Unii, jest bezpieczeństwo.

U podstaw powstania europejskiej wspólnoty wcale nie był unijny dobrobyt (a przynajmniej

nie tylko), ale zapobieżenie kolejnym wojnom na Starym Kontynencie.

Po II wojnie światowej plan Schumana powiązał gospodarki dawnych wrogów – Francji i Niemiec, a potem kolejnych państw, tak by nowa wojna między nimi z przyczyn ekonomicznych stała się niemożliwa. Unii zawdzięczamy ponad pół wieku pokoju w europejskim tyglu. Nieprzypadkowo czekający na beatyfikację Robert Schuman mawiał, że „zniszczenie modelu zjednoczonej Europy oznacza powrót rywalizacji między narodami i nowe konflikty”.

Dlatego dziś szukanie przez naszych rządzących wrogów wewnątrz Unii jest głupie i niebezpieczne.

Na szczęście grubo ponad 80 procent Polaków popiera Unię Europejską i 1 maja może świętować pełnoletność Polski w tej wspólnocie, a kilka dni później Dzień Europy (na pamiątkę przedstawienia Planu Schumana 9 maja 1950 r.).

W Rybniku za sprawą rozpoznawalnej marki, jaką stała się już nasza majówka „Maj, Bzy, Rybnik i Ty”, będziemy mogli świętować wyjątkowo udanie.

Aleksander Król
Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

1,1 mld

złoty otrzymał Rybnik z Unii Europejskiej przez ponad 18 lat. Około miliard z tej kwoty przeznaczono na same inwestycje. Więcej o tym, co mamy dzięki unijnym pieniądzom, na stronach 6-7

4,8 mln

zł – na tyle opiewa tańsza z dwóch ofert, jakie złożyły firmy w przetargu na budowę remizy dla OSP Niewiadom w ramach budżetu obywatelskiego. To za drogo, dlatego przetarg unieważniono. Miasto ogłosi kolejny, ale projekt zostanie uszczuplony.

1.500

drzew zasadziły dzieci wspólnie z pracownikami Elektrowni Rybnik oraz zarządem Fundacji Elektrowni Rybnik w ramach akcji „Lasy Pełne Energii”. To przedsięwzięcie realizowane przez spółkę PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna z Grupy PGE, wraz z Fundacją Elektrowni Rybnik oraz Leśnictwem Ochojec.

10.

raz z rządu rybniczanie mogą składać projekty do budżetu obywatelskiego. Do 10 czerwca można je zgłaszać, ale też dzielić się pomysłami poprzez stronę: www.budzet-obywatelski.rybnik.eu, zaś 9 i 12 maja w godz. 17-19 w Halo! Rybnik odbędą się spotkania o budżecie.

SOWA NA IGNACYM



Na terenie Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu powstała „Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności”, czyli SOWA. To minicentrum nauki z wyposażeniem o wartości około miliona złotych, które Rybnikowi przekaze Centrum Nauki Kopernik. Więcej o „sowie” w kolejnym numerze „Gazety Rybnickiej”, a już teraz na Jeżach z Rybnika na Facebooku.

Zmiana warty

Znamy wyniki 23 konkursów na dyrektorów miejskich szkół i przedszkoli, którym z końcem tego roku szkolnego kończy się pięcioletnia kadencja na tych stanowiskach. Siedem placówek będzie miało nowych dyrektorów.

Od 1 września dyrektorką popularnego „Frycza”, czyli II LO, będzie dotychczasowa wicedyrektorka tego liceum, nauczycielka chemii – Ewelina Maj. Zastąpi ona szefującą tej placówki od 2002 roku Marię Malinowską, która do konkursu nie przystąpiła. Podobnie jak obecna dyrektorka Przedszkola nr 3 na Paruszowcu Henryka Góra, którą na tym stanowisku zastąpi Katarzyna Sierny, dotychczasowa wicedyrektorka tej placówki.

Konkurs na dyrektora Przedszkola nr 42 w dzielnicy Maroko-Nowiny wygrała Katarzyna Grycman-Wieczorek, obecna dyrektorka Przedszkola nr 20 w Boguszowicach Osiedlu, więc placówkę tę również czeka konkurs. Zmieni się też kierownictwo chwałowskiej podstawówki nr 35 – Ryszarda Krasa zastąpi Ewa Tyl-Korzeniewska, wicedyrektorka tej szkoły i nauczycielka angielskiego.

W konkursach nie wzięły też udziału obecna dyrektorka trzech zespołów szkolno-przedszkolnych: Jolanta Rocznik (ZSzP nr 5 w Północy), Teresa Uchyła (ZSzP nr 6 w Boguszowicach Starych) i Mirella Krakowczyk (ZSzP nr 7 w Orzepowicach). Od września nową dyrektorką placówki w dzielnicy Północ będzie Sabina Malgrab, polonistka ucząca teraz w

TRAGEDIE W KOPALNIACH



To czarny kwiecień dla śląskiego górnictwa. W dwóch niezależnych od siebie katastrofach górniczych w kopalniach należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej – KWK Pniówek w Pawłowicach, gdzie doszło do wybuchów metanu, oraz KWK Borynia-Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie miał miejsce wstrząs, zginęli górnicy. By uczcić ich pamięć, w niedzielę 24 kwietnia wojewoda śląski Jarosław Wieczorek ogłosił żałobę na terenie województwa. Tego dnia na Urzędzie Miasta Rybnika zawieszono flagi państwowe z kirem. Rodzinom zmarłych i zaginionych górników składamy wyrazy współczucia.

Nowy park śródmiejski

Na częściowo zadrzewionym terenie między ul. Młyńską a rzeką Nacyną, w pobliżu ronda przy ul. Śródmiejskiej i Obwodni Południowej, powstanie nowy park miejski. Wyznaczone zostaną tam nowe ciągi komunikacyjne, pojawią się elementy małej architektury oraz nowe nasadzenia. Będzie również niewielki parking. – Niestety w ostatnim czasie borykamy się z ujawnioną na tym obszarze nielegalną wycinką dużych olszy. Wycięto 6 dorodnych drzew, których wycinki nie planowaliśmy. Sprawa została już zgłoszona policji i straży miejskiej – mówi Joanna Kotynia-Gnot, dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej. Docelowo teren powinien stać się miłą i przyjazną, zieloną przestrzenią, służącą mieszkańcom.

popielowskiej podstawówce. W Boguszowicach Starych pałeczkę przejmie dotychczasowa wicedyrektorka tego zespołu – Lucyna Kwiatkoń-Skura, nauczycielka muzyki i informatyki, a dyrektorką ZSzP nr 7 w Orzepowicach będzie Dorota Kowalska, znana uczniom tej placówki nauczycielka niemieckiego, angielskiego i geografii.

Nie zmieniają się za to dyrektorzy pozostałych 16 placówek, których dotyczyły konkursy. I tak m.in. Przedszkolem nr 17 na Smolnej nadal kierować będzie Anita Skupień, SP nr 4 w Ligocie – Mariola Kostecka, a Zespołem Szkół Ekonomiczno-Usługowych – Katarzyna Śładczyk. Przez pięć kolejnych lat dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej będzie Adam Kocjan.

(S)

Rozmowa z prezydentem Rybnika Piotrem Kuczerą

TRZEBA WZMACNIAĆ POCZUCIE WSPÓLNOTY

Konsultacje w sprawie przebiegu linii kolejowej przez Kłokocin okazały się fikcją. Od ich organizatorów mieszkańcy usłyszeli, że niewiele można zmienić i nie można już „przerzucić” linii na drugą stronę A1...

Przede wszystkim, to nie jest nasza, samorządowa inwestycja, a pomysł rządowy. Osobiście mam mieszane uczucia – bo z jednej strony wiem, że szlaki komunikacyjne są impulsem dla rozwoju miast. Z drugiej bardzo niepokoją mnie dwie rzeczy – po pierwsze kwestia odszkodowań i ich wypłaty, bo zasady ich przyznawania powinny być jasne i precyzyjne, a ostatnie działania powodują, że tak nie jest. Po drugie mam jeszcze nadzieję, że to wciąż są konsultacje projektowe, gdzie możemy jeszcze wносить uwagi na temat przebiegu wariantów. Szczególnie jeden z nich, tzw. pomarańczowy, jest dla mnie kompletnie nieakceptowalny, bo tnie Kłokocin na pół. Warianty biegnące bliżej autostrady są bardziej do przyjęcia, pod warunkiem jasnych zasad odszkodowań. Miasto zrobi wszystko, by wyeliminować wariant pomarańczowy, pytanie, na ile mamy coś do powiedzenia na tym etapie prac, bo rzeczywiście usłyszeliśmy, że przerzucenie linii na drugą stronę autostrady jest niemożliwe.

Pozostając przy Kłokocinie – ma on szansę stać się nowoczesną dzielnicą Rybnika z wieloma nowymi miejscami pracy. Na styku Kłokocina, Boguszowic i Gotartowic powstanie centrum „Panattoni Park Rybnik”...

Rzeczywiście, w Rybniku pojawił się potentat, który inwestuje w pomieszczenia halowe dla lekkiej produkcji oraz dla powierzchni magazynowych. Stało się tak, bo atutem Rybnika jest nareszcie doskonała komunikacja, którą zyskaliśmy wraz z wybudowaniem drogi Racibórz – Pszczyna. Duże zainteresowanie działkami w centrum miasta też jest wynikiem tego, że w końcu do Rybnika można szybko dojechać z kierunku autostrady.

Twórcy rybnickiego kampera mówili, że może kiedyś wykorzystają powierzchnie w Panattoni Park, ale też mocno akcentowali Pana rolę w załatwieniu unijnej dotacji na rewitalizację hali po byłej Silesii.

Pan z kolei podczas jej otwarcia wspominał, że łączenie biznesu ze środkami europejskimi będzie nowym wyzwaniem dla samorządów...

Chciałbym budować model współpracy między NGO-sami, biznesem i miastem, dla którego impulsem rozwojowym są fundusze europejskie. W kolejnej perspektywie musi nastąpić integracja funduszy, w oparciu o współpracę różnych podmiotów.

Miasto poprzez list intencyjny umożliwiło pozyskanie środków unijnych dla firmy chcącej zrewitalizować halę Silesii, bo samorządność polega na współpracy między lokalnym podmiotem i samorządem. Na Paruszwcu mamy przykład społecznej odpowiedzialności biznesu za dziedzictwo oraz funkcjonowanie lokalnej społeczności. To pierwsza jaskółka działań, które powinny być przez samorząd promowane i wspierane.

Co będzie najważniejsze dla Rybnika w nowej perspektywie unijnego finansowania?

To pytanie łatwe i trudne jednocześnie, bo sama absorpcja środków jest dzisiaj utrudniona. Mówimy o perspektywie 2021-2027, a jesteśmy niemal w połowie 2022 r., a Unia Europejska dla uruchomienia finansowania cały czas stawia warunek praworządności. Z punktu widzenia inwestycyjnego chciałbym wspierać przestrzenie, które mogą stymulować rozwój gospodarczy. Myślę, że głównym zadaniem będzie wzmacnianie procesu transformacji gospodarczej miasta. Z pewnością potężne fundusze znów pójdą na termomodernizację i walkę o czyste powietrze, choć bardzo się cieszę, że ten impuls podchwycili też sami mieszkańcy, korzystając z programów rządowych. Chciałbym wspierać też działania związane z komunikacją, transportem miejskim opartym na dobrych technologiach. W tyle głowy mam park kulturowy, czyli zachowanie wszystkiego tego, co nasze – rybnickie, a co jednocześnie wymaga wsparcia prywatnych właścicieli kamienic i miejsc, które wyznaczają przestrzeń architektoniczną Rybnika. Na koniec ważne będą działania, które rozwijają i integrują miasto społecznie, powodują poczucie



obywatelskości. Obserwujemy to dziś wyraźnie w pomocy dla uchodźców z Ukrainy ze strony OSP, OPS, Rady Kobiet czy Stowarzyszenia „17-tka”. Jednak powinno to być wzmacniane w różnych obszarach, także dzielnicowych. Nasza integracja nie może się kończyć na festynie, to muszą być działania stałe, które edukują, wzmacniają poczucie wspólnoty w dzielnicach, co z kolei służy integracji dzielnic w jeden organizm miejski.

Czasem słysząc, że o ile my pomagamy Ukrainie, to nie robi tego Europa Zachodnia, a przecież w Rybniku mamy przykłady na to, że ta pomoc jest...

Odzew na moją prośbę skierowaną do miast partnerskich był natychmiastowy, a niektóre miasta odezwały się, nim jeszcze skierowałem do nich list z prośbą o wsparcie naszych dwóch miast partnerskich w Ukrainie. Miasto Dorsten w Niemczech skierowało dużą pomoc i chce, by Iwanofrankiowski i Bar były też jego miastami partnerskimi. Pomagają Francuzi, Włosi i Chorwaci z miasta Labin. Także rybniczanie, którzy mieszkają na Zachodzie, przesyłają dary. To bardzo budujące. W Unii Europejskiej wszyscy chcą pomagać. Inną kwestią jest poczucie zagrożenia III wojną światową, w społeczeństwach Zachodu obawa wobec Rosji jest bardzo duża. Zachód dostrzeże walkę Ukrainy o wartości demokracji, bo demokracja jest wyborem Ukrainy. Dziś ten wybór jest kąpiący we krwi, ale daje nadzieję nie tylko Ukrainie, ale też nam na nowy układ geopolityczny w tej części Europy. Walka Ukraińców jest walką za wartości, które podzielają kraje nadbałtyckie, Polska, Czechy, Słowacja, które kiedyś znajdowały się w strefie wpływów Związku Radzieckiego i dziś odczuwają to szczególnie mocno.

Rozmawiał Aleksander Król

PEŁNOLETNOŚĆ W UNII EUROPEJSKIEJ.

Jadąc ulicą Żorską, Wodzisławską, Gliwicką czy Droga Racibórz – Pszczyna, wchodząc do ocieplonego bloku przy Patriotów czy Kadetów, pływając w basenie w Boguszowicach albo jeżdżąc na rolkach Bulwarami Nacyny nie myślimy o tym, że wszystko to mamy dzięki Unii Europejskiej. W trakcie 18 lat w Rybniku powstało mnóstwo inwestycji za unijne pieniądze.

OKRES PRZEDAKCESYJNY

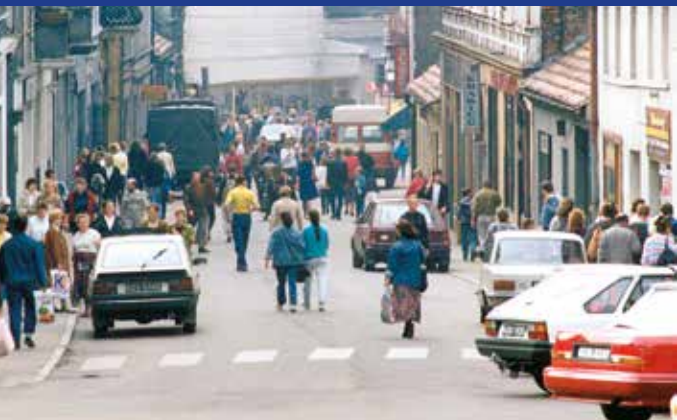
Co ciekawe, Rybnik budował z wykorzystaniem unijnych środków, jeszcze zanim Polska w maju 2004 roku wstąpiła do wspólnoty. I to budował z rozmachem! – Budowa kanalizacji była pierwszym, dużym projektem rozpoczętym jeszcze w okresie przedakcesyjnym. To był jeden z większych projektów w Polsce w tamtym czasie i najdłużej realizowanych ze wszystkich projektów infrastrukturalnych w naszym mieście, bo aż 9 lat, od 2001 do 2010 roku. Powstało ponad 560 km kanalizacji, ponad 70 przepompowni, do sieci podłączono prawie 11,5 tys. nieruchomości zamieszkałych

przez prawie 40 tys. mieszkańców, a wartość całej inwestycji opiewała na 515 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło 273 mln zł – wylicza Bartłomiej Kozieł z wydziału inwestycji w Urzędzie Miasta Rybnika. Ale nim jeszcze niebieska flaga z gwiazdkami zawisła przed magistratem, za unijne pieniądze remontowano też m.in. dwa budynki Kampusu przy ul. Rudzkiej – m.in. budynek laboratorium, gdzie dziś mieści się liceum.

OKRES 2004-2006

Wstąpiliśmy do Unii w 2004 roku, dlatego „załapaliśmy się” na „końcówkę” tego budżetu

współnotowego, ale i tak w Rybniku udało się zrealizować niemało inwestycji. Rozpoczęła się m.in. przebudowa Drogi Krajowej 78 – czyli jednej z głównych dróg w mieście, która biegnie od Ochojca aż po Popielów. Na początek zrobiony został odcinek od rzeki Rudy do granic Rybnika w Ochojcu. Drugim zadaniem była przebudowa ponad 200-metrowego wiaduktu nad Rybnikiem Towarowym w ciągu ulicy Wodzisławskiej. Następnie robotnicy weszli na ulicę Gliwicką obok stadionu i fragment ulicy Kotuza. – W pierwszym okresie skoncentrowano się na podstawowej infrastrukturze – kanalizacji, drogach, ale realizowaliśmy



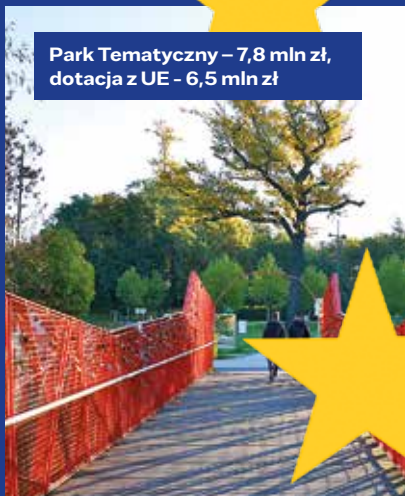
Laboratoria na Kampusie
3 mln zł, dotacja z UE – 1,4 mln zł



Budowa kanalizacji
515,6 mln zł, dotacja z UE – 272,2 mln zł



Park Tematyczny – 7,8 mln zł, dotacja z UE – 6,5 mln zł



Hala w Boguszowicach – 10 mln zł, dotacja z UE – 5,8 mln zł, basen – 16 mln zł, dotacja z UE – 12,4 mln zł



Przebudowa DK 78
– 114,7 mln zł, dotacja z UE 86,2 mln zł



Deptak – 12,8 mln zł, dotacja z UE – 5 mln zł

1 MLD 150 MLN ZŁ DLA RYBNIKA NA INWESTYCJE

też inne projekty – np. kartę miejską. Na tamte czasy była rozwiązaniem rewolucyjnym – ocenia Koziel. W tym okresie kompleksowo zmodernizowano też Teatr Ziemi Rybnickiej.

LATA 2007-2013

W tym okresie Rybnik był jednym z najbardziej aktywnych beneficjentów unijnego finansowania. Przebudowana została m.in. ulica Żorska, Obwodnica Północna na Nowinach, oraz kontynuowana była przebudowa Drogi Krajowej 78, m.in. Wodzisławska, a także kolejny fragment ulicy Kotucza w centrum i wiadukt nad koleją na granicy Wielopola i Golejowa. W tym okresie przebudowany został rybnicki deptak, a pod bazyliką zaczęła tryskać efektowna fontanna. W końcu mieszkańcy mogli wskoczyć też do basenu w Boguszowicach albo zagrać w koszykówkę w Hali Sportowej. Rozpoczęto

pierwsze prace termomodernizacyjne, powstała sieć szerokopasmowa.

OKRES 2014-2022

– Najbardziej udany okres ze wszystkich, jeśli chodzi o ilość pozyskanych pieniędzy z Unii Europejskiej, w sumie ponad 530 mln zł – wylicza Bartłomiej Koziel. Rybnik zdobył największą w historii dotację z Unii na budowę drogi Racibórz – Pszczyna, w sumie 290 mln zł. Jednocześnie główny nacisk położony został na poprawę jakości powietrza. – Lokalnie walczymy ze smogiem, czyli zanieczyszczeniem pyłem, natomiast z perspektywy unijnej – najważniejsza jest poprawa jakości powietrza w zakresie emisji dwutlenku węgla, który wywołuje efekt cieplarniany, uważany za egzystencjalne zagrożenie. Zmieniając oświetlenie uliczne na ledowe, redukujemy dwutlenek

węgla – zauważa Koziel. Rybnik na dużą skalę termomodernizuje obiekty użyteczności publicznej, a ZGM wymienia tysiące pieców kaflowych i ociepla bloki. Dawny blask odzyskuje kopalnia Ignacy w Niewiadomiu, choć pierwsze projekty, m.in. wieża ciśnień, realizowane były już w okresie 2007/2008. Obecnie kończy się modernizacja szybu Kościuszko oraz zagospodarowanie terenu wokół kopalni. Nowe życie dostaje też dawny szpital miejski Juliusz. W budynku dermatologii działa dziś m.in. ośrodek adopcyjny. Gotowy jest pawilon Rafał, gdzie wkrótce otwarte zostanie multimedialne muzeum medycyny i farmacji. Mamy też m.in. Bulwary nad Nacyną, efektowne drogi rowerowe przy ul. Raciborskiej i Żorskiej, centra przesiadkowe m.in. na Paruszowcu z tunelem dla rowerzystów i wiele innych.

Aleksander Król



Termomodernizacja budynków mieszkalnych (w sumie 100 budynków ZGM) – 102,3 mln zł, dotacja z UE – 79,3 mln zł



Szyb Kościuszko na Ignacym – 10,5 mln zł, dotacja z UE – 4,4 mln zł, sprężarkownia – 6,2 mln zł, dotacja z UE – 5,1 mln zł



Bulwary nad Nacyną



Droga rowerowa przy ul. Raciborskiej – 4 mln zł, dotacja z UE – 2,7 mln zł



Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej (szkoły, przedszkola) – 59,7 mln zł, dotacja z UE 30,3 mln zł



Dom dla matek – 2,4 mln zł, dotacja z UE – 1,9 mln zł



Droga Racibórz – Pszczyna – 433,7 mln zł, dotacja z UE – 290 mln zł



Pawilon Rafał w szpitalu Juliusz – 14,1 mln zł, dotacja z UE – 5,5 mln zł



ZDJĘCIA: ARCHIWUM GR, WACŁAW TROSZKA, ALEKSANDER KRÓL, DANIEL WOJACZEK, ARCH. ZGM

Juliusz jak Kopernik?

– Największym wyzwaniem będzie zbudowanie silnej marki Juliusza, rozpoznawalnej nie tylko w Rybniku, na Górnym Śląsku, czy w Południowej Polsce, ale przyciągającej do miasta również turystów z zagranicy – mówi dr Wojciech Dominiak z Prudnika, nowy dyrektor rybnickiego Muzeum im. o. Emila Drobrego, z którym rozmawiamy o przyszłości poszpitalnego kompleksu Juliusz.



Kiedy pierwszy raz zobaczył Pan wnętrza pawilonu Rafał na Juliuszu, w którym powstaje wystawa medycyny i farmacji, to pomyślał Pan...

W jaki sposób poruszać się po tym obiekcie, bo przestrzeń jest imponująca i można się tutaj zgubić. Turysta musi znać kierunek zwiedzania, tak by nie miał wątpliwości, w którą stronę pójść. To ważne, bo wystawa przeznaczona będzie do samodzielnego zwiedzania, choć oczywiście pracownicy muzeum będą służyć pomocą. Rafał robi naprawdę spore wrażenie, ale chciałbym, by stał się nowoczesnym obiektem na miarę Hydropolis we Wrocławiu czy Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. To kierunek, którym warto pójść, nie zapominając jednocześnie o działalności wystawienniczej, czy badaniach naukowych. Akcent położymy jednak na działalność edukacyjną, bo to jedna z ważnych form działalności muzeum. Chcemy uczyć przez zabawę i przyciągać osoby, które także niechętnie przychodzą do „tradycyjnego muzeum”. Oferując program edukacyjny połączony z nowoczesną przestrzenią ekspozycyjną, możemy stać się atrakcyjni dla wielu turystów, w tym młodzieży, która dziś wybiera inne formy rozrywki. Proszę spojrzeć, jaki sukces odniosły muzea, które postawiły na edukację, czy inne centra edukacyjne, jak wspomniane już wrocławskie Hydropolis czy Kopernik. Kierunek ten, wyznaczony kilka lat temu, realizują nie tylko polskie, ale i zagraniczne muzea, gdyż właśnie działalność edukacyjna jest dziś kołem zamachowym, które powoduje zainteresowanie ofertą muzealną. Wprowadzając podobne zasady w Muzeum Ziemi Prudnickiej w Prudniku (Wojciech Dominiak

przez dziesięć ostatnich lat był jego dyrektorem – *przyp. red.*) zainteresowanie ofertą placówki w krótkim czasie wzrosło trzykrotnie.

Co będzie największym atutem wystawy medycyny?

Nowoczesność obiektu i samodzielne stanowiska do nauki poprzez zabawę, ale nie tylko. Turycy poznają tu sposób funkcjonowania szpitala i leczenia najróżniejszych schorzeń, będą też mogli „wykonać” proste zabiegi medyczne, ale moim zdaniem największym walorem Juliusza będzie oferta edukacyjna – cykle spotkań, warsztatów i lekcji muzealnych, dotyczących szeroko rozumianej tematyki ludzkiego ciała, a także wydarzenia kulturalne, które stale będą przyciągać do tego miejsca mieszkańców miasta i regionu. Na razie czekają nas ostatnie odbiory techniczne obiektu, po których będziemy już mogli ustalić datę uroczystego otwarcia Rafała. Wspólnie z miastem planujemy, aby cały poszpitalny kompleks Juliusz, który będzie pełnił rolę edukatorium, został oddany do użytku w czasie najbliższych kilkunastu miesięcy.

Na początku Juliusz będzie budził zainteresowanie. Co zrobić, by był on pełen gości również wtedy, gdy efekt nowości minie?

Kluczem jest program edukacyjny i cykl atrakcyjnych imprez kulturalnych. Jeżeli będziemy sukcesywnie budować markę Juliusza i świadomość tej marki będzie silnie rezonować na społeczność lokalną i ponadlokalną, wówczas uda się nam dotrzeć do nowych odbiorców i zachęcić do powrotu tych, którzy już tutaj byli. Muzea nie są instytucjami nastawionymi na zysk, ale patrząc pragmatycznie – większe

zainteresowanie ofertą muzeum buduje wokół placówki dobry klimat, a to z kolei sprawia, że miejsce zaczyna tętnić życiem, staje się atrakcyjne i modne. Zależy nam również na młodych ludziach, bo jeżeli przyzwyczajymy ich do przebywania w nowoczesnych muzealnych wnętrzach, to wychowamy pokolenie świadomych odbiorców kultury, które regularnie będzie przychodzić do muzeum. Na początku zachętą dla młodzieży będą oczywiście multimedia, ale w dłuższej perspektywie - nie tylko one. W Muzeum Śląskim magnesem dla młodych okazała się również sztuka i wystawa malarstwa współczesnego; niszowa tematyka, atrakcyjnie zaaranżowana może przykuć uwagę. I to jest właśnie fenomenalne, w jaki sposób oferta muzealna może wpływać na odbiór - od łatwej i przyjemnej formy, przekazującej wiedzę certyfikowaną, po tę dla bardziej wymagającego widza.

Oprócz Rafała do otwarcia szykuje się też Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu.

Mamy świadomość, że jesteśmy najmłodszymi dziećmi Rybnika na turystycznej mapie

miasta, ale nie konkurujemy z sobą; przeciwnie, wspólnie pracujemy nad stworzeniem takiej oferty, która przekieruje ruch turystyczny z Juliusza do Ignacego i odwrotnie. Myślmy również o wprowadzeniu wspólnego biletu, tak by dłużej zatrzymać turystów w naszym mieście. Gramy w tej samej drużynie.

Czy inwestowanie sporych środków w tego typu działalność to dobry kierunek w mieście takim jak Rybnik?

Miasta powinny funkcjonować na zasadzie zrównoważonego rozwoju. Inwestycja w kulturę opłaca się długofalowo, ale to właśnie ona buduje przekonanie, że miasto ma do zaoferowania coś więcej niż tylko infrastrukturę drogową czy handlową. Oczywiście niezwykle ważną, bo wygodniej żyje się w nowoczesnym, dobrze skomunikowanym mieście, ale zastanówmy się, co powoduje, że czujemy sentyment i emocjonalny związek z miejscem, w którym mieszkamy, do którego wracamy czy które planujemy odwiedzić. Inwestycja w kulturę zapewnia poczucie więzi z konkretnym miejscem i przestrzenią.

Jaką przyszłość czeka muzeum w ratuszu?

Na Juliuszu będą prowadzone cykle edukacyjne i warsztatowe, a przestrzenie wystawiennicze zapewnią nam możliwość nowoczesnej prezentacji wystaw czasowych, co również zachęci do odwiedzania naszej placówki. W ratuszu z kolei swoją działalność będzie kontynuował pion merytoryczny muzeum, będą więc prowadzone badania naukowe i prace nad wydawnictwami, ale nie zrezygnujemy z ekspozycji stałych (poddawanych sukcesywnie odświeżeniu) i czasowych. Juliusz będzie przestrzenią bardziej widoczną, ale nie przysłoni, bo nie powinien, działalności muzealnej. I tego się nie obawiam, bo mam świadomość, że organizm składa się z wielu narządów, które muszą sprawnie funkcjonować. Z pewnością największym wyzwaniem będzie zbudowanie silnej i rozpoznawalnej marki Juliusza, przyciągającej do Rybnika turystów, ale jestem przekonany, że uda się ten cel osiągnąć, bo wszystkim nam na tym zależy - władzom miasta, muzealnikom, ale też świadomym mieszkańcom Rybnika jak i wszystkim, którzy życzą temu miastu jak najlepiej.

Rozmawiała: Sabina Horzela-Piskula



Kamper z Silesii

Światła, energetyczna muzyka, dym, panie w czerwonych sukniach odsłaniające kotarę i... wreszcie nowy kamper marki Maroni Camper w błysku fleszy. Przedpremierowy pokaz samochodu braci Stabryło w zrewitalizowanej za unijne pieniądze hali po byłej Hucie Silesia był godny światowych eventów branży motoryzacyjnej...

– To przedpremiery, prezentujemy pierwszy egzemplarz naszej produkcji, ale następne samochody już są przygotowywane. Rusza sezon sprzedaży naszych pojazdów. Zainteresowanie jest bardzo duże. Gdy tylko uchyliliśmy rąbka tajemnicy, że w Rybniku będziemy produkować campervany, od razu pojawiła się kolejka chętnych. Boimy się bardziej o to, że producenci nie nadążą z dostarczaniem nam samochodów, które chcemy przerabiać na kampery – mówi Patryk Stabryło. Przyznaje, że do końca roku chcieliby wyprodukować około 10-15 samochodów, a z każdym kolejnym sezonem ich liczba ma wzrastać. Młodzi przedsiębiorcy z Rybnika marzą o tym, by w przyszłości z dawnej Huty Silesia wyjeżdżał jeden kamper dziennie... Abstrakcja? – Na taką produkcję potrzeba wielkich hal... – zauważamy. – Myślimy o stworzeniu linii produkcyjnej, która będzie obejmowała 10 etapów zabudowy samochodu. Pojazd będzie przejeżdżał z miejsca na miejsce. Nie musimy opierać się wyłącznie o tę lokalizację, która może być miejscem reprezentacyjnym – sprzedawczy samochodu. Całą produkcję jesteśmy w stanie zaplanować także w innych miejscach – tłumaczy Robert Stabryło.

Choć pomysł z caravaningiem świetnie wpisuje się w pandemię, pojawił się jeszcze wcześniej, o czym na łamach „Gazety Rybnickiej” jako pierwsi pisaliśmy już w październiku. – To bardzo fajna forma spędzania czasu – nic nas nie ogranicza. Postanowiliśmy dać ludziom



Patryk i Robert Stabryło, Piotr Kuczera i Piotr Kulik

możliwość realizowania ich marzeń oraz wyjść poza to, co robiliśmy dotychczas i dotrzeć do większej liczby klientów w całej Polsce i Europie – mówili nam wówczas bracia Stabryłowie, prowadzący od lat na Paruszowcu Centrum Samochodowe AutoExpress.

Ich kamper jest wyjątkowy, bo niezwykle przestronny. – Jestem ojcem trójki dzieci i zawsze takie kampery były dla nas zbyt ciasne. Dlatego wymyśliłmy samochód naprawdę rodzinny. W trakcie ponad roku ciężkiej pracy, różnych prób i błędów, doszliśmy do momentu, w którym stworzyliśmy cudeńko – mówi Piotr Kulik.

Do zabudowy wykorzystano furgon marki Citroën. Wewnątrz wygodnie może „zamieszkać” na czas urlopu czteroosobowa rodzina. Przednią część pojazdu z obracanymi fotelami i składanym stolikiem można błyskawicznie zamienić w „salon jadalny”. W tylnej części pojazdu urządzono łazienkę z toaletą i prysznicem oraz – dzięki składanemu łóżku – dwupiętrową sypialnię. Ale wakacje to też śniadania na świeżym powietrzu i romantyczne kolacje pod gwiazdami, a raczej – pod rozkładaną markizą. Nie brakuje też nowoczesnych systemów – paneli fotowoltaicznych i klimatyzacji w przestrzeni wypoczynkowej.

Cena? – Kamper będzie kosztował około 420 tysięcy złotych. To fabrycznie nowy samochód w pełni przygotowany do użytkowania. Wystarczy odebrać kluczyki i ruszyć w podróż marzeń – mówi Robert Stabryło. A, jak udowodnili młodzi przedsiębiorcy, marzenia w Rybniku



ZDJĘCIA ALEKXANDER KRÓL

się spełniają. Takim była też rewitalizacja hali po dawnej Hucie Silesia. Gdy wizytowaliśmy to miejsce we wrześniu ubiegłego roku, była to jeszcze ruina. Nie było nawet dachu, a jedynie dwie sypiące się ceglane ściany. – To było składowisko złomu, wykopywaliśmy tu garneczki i fragmenty maszyn i produktów, które przez lata były wytwarzane w hucie. Gdy zaczynaliśmy, znajdowały się tu tony makułatury, które dzięki pomocy urzędu miasta i rady dzielnicy udało się wywieźć czterdziestoma ciężarówkami, bo groziło to pożarem także dla pobliskich firm – wspomina Patryk Stabryło. – Stanęliśmy przed dylematem, co dalej – czy próbujemy zrewitalizować ten obiekt, czy go burzymy. To byłoby o wiele prostsze i tańsze, bo najłatwiej postawić blaszak, ale zdecydowaliśmy inaczej, bo nasze serca są czarne i jesteśmy mocno związani z tym miejscem – tłumaczy. Opowiada o staraniach o dotację z Unii Europejskiej, o którą było niezwykle trudno, bo środki na rewitalizację obiektów przemysłowych kierowane są głównie do samorządów, a nie prywatnych przedsiębiorców. – Stąd bardzo wielki ukłon i podziękowania dla prezydenta miasta Rybnika Piotra Kuczera, który wystosował specjalny list intencyjny w naszej sprawie, który pomógł w uzyskaniu unijnej dotacji – mówi Patryk Stabryło, dziękując też za pomoc byłemu radnemu miejskiemu Andrzejowi Oświecimskiemu. – Udało nam się, bo spotkaliśmy na swej drodze ludzi, którym zależy na tym, by nie tylko stawiać nowe budynki i osiedla, ale też rewitalizować i przywracać blask dawnym obiektom – mówi Stabryło. Dodaje, że dotacja unijna (około miliona złotych) to nie tylko budynek, ale też możliwość aktywizacji zawodowej lokalnej społeczności oraz ukazania dziedzictwa Paruszowca. Bo w centrum samochodowym przy ulicy Przemysłowej 3 powstała Izba pamięci Huty Silesia. – Zależy nam na tym, by nasza izba trafiła na historyczną mapę Rybnika, a osoby, które trafiają do miasta, mogły poznać historię tak ważnego zakładu – mówią Stabryłowie.

Obecny na otwarciu zrewitalizowanego obiektu były dyrektor Huty Silesia i autor książek Jerzy Natkaniec tłumaczy, że w najlepszym okresie w latach 1975-76 zakład zatrudniał około 5.700 pracowników. – Wtedy byliśmy porównywani z kopalnią Jankowice, która miała mniej więcej takie zatrudnienie. Wskutek postępu technicznego, liczba pracowników malała, bo pracę załogi zastępowały maszyny – tłumaczy Natkaniec. Opowiada, że kiedyś Silesia (powstała w 1753 r.) była „miastem w mieście” ze swoim osiedlem, basenem, kinem... Pod koniec lat 90. nastąpił jej schyłek (w 1999 r. nastąpiła likwidacja huty), a w kolejnych latach wiele dawnych hal ulegało powolnej degradacji. Teraz dzięki takim projektom zyskują nową szansę. – To jedna z modelowych rewitalizacji – ocenia Jerzy Natkaniec.

Wykonaną tu dobrą robotę chwali też obecny na otwarciu Piotr Kuczera. – To znakomity przykład na to, w jaki sposób można połączyć historię, duszę danego miejsca z elementem użyteczności. Oczywiście ważny jest aspekt finansowy, ale też kwestia społecznej odpowiedzialności biznesu. Odpowiedzialności za człowieka i jego dorobek – dorobek pokoleń rybniczian – mówił prezydent Kuczera, dodając, że miejsce to będzie ważne na mapie Rybnika z kilku powodów – rozwoju, biznesu, ale też wspomnianej odpowiedzialności za tkankę historyczną miasta. – Cieszę się, że spotkałem rybniczian, którzy poczuli ten klimat i możliwości rozwoju tej części miasta. Na pewno bardzo łatwo buduje się na pustej przestrzeni, gdy można zacząć pracę od podstaw – mówił Piotr Kuczera, podkreślając jak ważne jest współtworzenie miasta w oparciu o to, co było jego korzeniami.

– W Hucie Silesia miały miejsce początki przemysłu rybnickiego oraz początki zmiany industrialnej. Liczę, że kolejne pokolenia, kolejni rybniczanie będą zachowywać to, co materialnie jest piękne i cenne, a dokładać swoje cegiełki. Na tym polega rozwój – mówił Piotr Kuczera.

Aleksander Król



ZDJ. MICHAŁ KOCZY

ELEKTRYCZNE AUTOBUSY

Z początkiem kwietnia rozpoczęła się w Rybniku mała autobusowa rewolucja. Część z mieszkańców z pewnością zauważyła, że po mieście zaczęły kursować nowe autobusy – elektryczne z zielonymi rejestracjami i charakterystyczną naklejką „Jezech na sztrom”.

Po wygraniu dużego przetargu, do realizacji 10-letniego kontraktu przystąpiła w ten sposób firma Kłosok, która przejęła od Transgóru rolę największego przewoźnika w miejskiej komunikacji organizowanej przez Zarząd Transportu Zbiorowego. Przetargowa specyfikacja dopuszczała też autobusy na gaz, ale wszystkie linie objęte nowym kontraktem Kłosok będzie obsługiwać zakupionymi właśnie 23 fabrycznie nowymi elektrycznymi, zeroemisyjnymi autobusami różnej wielkości. To przede wszystkim polskie Solarisy – jedenaście 12-metrowych Urbino 11 i pięć 18-metrowych przegubowców Urbino 18. Są wyposażone nie tylko w ogrzewanie, pełną klimatyzację i monitoring, ale mają też gniazdko USB, a nawet interkom, z pomocą którego pasażer może porozmawiać z kierowcą. Wrażenie robi niebieska tapicerka z wyszytym herbem Rybnika. Jak nam powiedział przedstawiciel firmy Solaris Rafał Zajaz, na w pełni załadowanych bateriach (maksimum 8 godzin ładowania) autobus jest w stanie przejechać od 250 do 300 km, co wystarczy na jedną dniówkę na rybnickich liniach. Gdyby baterie zaczęły się wyczerpywać, pokładowy komputer włączy tryb oszczędnościowy, zmniejszając pobór prądu przez odcięcie mniej ważnych urządzeń, m.in. wspomaganie kierownicy. Z drugiej strony, jeśli kierowca nie używa hamulców, ale hamuje silnikiem, włącza się system rekuperacji, pozwalający na odzyskanie części energii. Ze względu na możliwość szybkiego uzyskania niezbędnego przyłącza energetycznego, bazę, gdzie baterie autobusów się ładują, firma Kłosok urządziła w Wielopolu przy ul. Lipowej.

Z rybnicką komunikacją autobusową zarejestrowana w Żorach firma przewoźowa Kłosok jest związana od blisko 20 lat. Obecnie współpracuje ona z 13 organizatorami transportu publicznego na terenie województw śląskiego i dolnośląskiego. – Jestem szczęściarzem. Wydatek duży, ale cieszę się, że dzięki współpracy z miastem moja firma może występować w roli prekursora – mówi Andrzej Kłosok, pierwszy

cd. na stronie 12

prywatny przedsiębiorca, który kupił elektryczne Solarisy. Do tej pory sprzedawano je wyłącznie miastom i spółkom komunalnym.

– Ten autobus to nowa jakość w komunikacji publicznej i to nie tylko w Rybniku, ale również w gminach sąsiednich – na drogach Czerwionki-Leszczyn i Lysek. Tam gdzie to możliwe staramy się być najnowocześniejsi i wytyczać nowe, dobre trendy. Taką dziedziną jest na pewno komunikacja miejska – mówił prezydent Piotr Kuczera, który na przejażdżkę elektrycznym przegubowcem w biało-niebieskich barwach zaprosił nie tylko dziennikarzy i radnych, ale również sąsiadów – burmistrza Czerwionki-Leszczyn Wiesława Janiszewskiego i wójta Lysek Grzegorza Gryta.

– Wszystkie elektryczne Solarisy firmy Kłosok zastąpiły autobusy Transgóru z silnikiem Diesla. W tygodniu po rybnickich drogach kursuje ok. 80 autobusów; 26 z nich to autobusy Transgóru, pozostałe to pojazdy firmy Kłosok i jej podwykonawcy firmy Mikrus – informuje Łukasz Kosobucki, do tej pory dyrektor organizującego miejską komunikację Zarządu Transportu Zbiorowego, a obecnie

prezes nowej miejskiej spółki Komunikacja Miejska Rybnik. Przekonuje, że autobusy elektryczne to obecnie nie tylko rozwiązanie najbardziej ekologiczne, ale i najtańsze. – Prąd nie podróżował tak bardzo jak gaz, więc dzisiaj przejechanie 100 km autobusem elektrycznym jest znacznie tańsze niż w przypadku autobusu z silnikiem na gaz – dodaje. W wyniku przetargowego rozstrzygnięcia za każdy przejechany wozokilometr miasto płaci firmie Kłosok netto 9,82 zł w przypadku standardowych autobusów i przegubowców oraz 5,68 zł w przypadku mniejszych pojazdów. Z małym opóźnieniem wyruszą na miejskie linie mniejsze autobusy, czyli pięć 9-metrowych Kutsenitsów. Obecnie rybnickie autobusy docierają do większości miejscowości ościennych: Jejkowic, Gaszowic, Lysek, Rydułtów, Pszowa, Radlina, Markłowic, Świerklan, Czerwionki-Leszczyn i Żor, a od niedawna do Wilczy w gminie Pilchowice.

Miejska spółka autobusowa

Rada miasta powołała już do życia nową miejską spółkę – Komunikacja Miejska Rybnik. Jak informuje jej prezes Łukasz Kosobucki, pierwsze swoje autobusy spółka wylizinguje, a kolejne planuje zakupić, wykorzystując

W bazie pojazdów obsługujących miejskie linie autobusowe jest 99 autobusów i mniejszych pojazdów. 69 z nich ma silnik diesla, 17 elektryczny, a 13 na gaz. Podział tzw. zadań przewozowych uwzględniający przejeżdżane kilometry: 57 proc. – Kłosok; 34 proc. – Transgór; 9 proc. – Mikrus (podwykonawca firmy Kłosok).

unijną dotację. W ciągu 6 miesięcy zamierza też przeprowadzić rekrutację kierowców, których w pierwszym etapie działalności będzie potrzebować 24. Jej pierwszy dzień autobusów ma wyruszyć na miejskie linie z początkiem stycznia. Później, po wygaśnięciu kolejnych umów z dotychczasowymi przewoźnikami, będzie sukcesywnie przejmować kolejne zadania przewozowe, tak by docelowo obsługiwać połowę linii autobusowych w mieście. Łukasz Kosobucki planuje, że część taboru miejskiej spółki będą stanowić autobusy z silnikami na wodór. Dyrektorem ZTZ, który ciągle jeszcze zarządza transportem publicznym w Rybniku, jest obecnie Bartosz Mazur, który do tej pory, pracując w urzędzie miasta, zajmował się reformowaniem transportu, w tym rozkładów jazdy. ZTZ zostanie postawiony w stan likwidacji.

Wacław Troszka

Mieszkanie czeka na lokatorki

W maju w mieszkaniu dla senierek, mieszczącym się w zmodernizowanej kamienicy przy ul. Bolesława Chrobrego 13, zamieszkają cztery pierwsze lokatorki.

– Trzy panie już wstępnie wyraziły taką chęć – mówi Katarzyna Torfińska z rybnickiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dwie z nich mają problemy z poruszaniem się i chętnie zamienią dotychczas wynajmowane mieszkania na to znajdujące się na parterze kamienicy i przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. – Panie się nie znają, ale wiedzą, że będą mieszkać razem, dlatego planujemy dla nich również warsztaty integracyjne z psychologiem. Minimum trzy godziny dziennie seniorkom będzie też pomagać opiekunka – dodaje Torfińska. Mieszkanie przeznaczone jest dla rybniczerek, które z powodu wieku i stanu zdrowia mają problemy w codziennym funkcjonowaniu, nie wymagają jednak całodobowej opieki.

Pierwsze w regionie mieszkanie chronione dla senierek, które odwiedziliśmy 21 kwietnia podczas dnia otwartego, składa się z dwóch dwuosobowych pokoi z wyjściem na



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA

taras, przestronnego salonu, w pełni wyposażonej kuchni, garderoby i łazienki. Jest też piwnica. – Pomysł był związany ze zjawiskiem, które nazwaliśmy „wdowie domy”, określając samotnie mieszkające starsze panie, mające problemy z utrzymaniem swoich domów, również z wymianą pieców. We wspólnym mieszkaniu seniorkom łatwiej jest się utrzymać. Mówimy o seniorkach, bo starość demograficznie jest kobietą. To one statystycznie żyją dłużej i mają niższe emerytury, stąd właśnie pomysł na mieszkanie dla senierek. Kluczowym w powodzeniu tego eksperymentu będzie współegzystowanie tych pań – wyjaśnia wiceprezydent Rybnika Piotr Masłowski, który mówi też o pozafinansowych motywacjach, jakie

sprawiają, że panie chcą zamieszkać razem, jak choćby większe poczucie bezpieczeństwa. – Pomysł jest trafiony – ocenia Stefania Forreiter, przewodnicząca Rybnickiej Rady Seniorów, szczególnie że po sąsiedzku z seniorkami zamieszkają też mamy opuszczające dom samotnej matki. Jedne mają więc wspierać drugie. – To nowoczesna forma pomocy społecznej – zauważa Masłowski.

– Plusem tego mieszkania jest też jego lokalizacja – blisko tu na rynek, do biblioteki czy teatru. Jeżeli seniorki będą chciały chodzić na zajęcia i korzystać z oferty tych wszystkich miejsc, dłużej zachowają sprawność – mówi Barbara Kazana z OPS. Jedynym minusem jest brak parkingów przy budynku. (S)

WYKOLEJONE KONSULTACJE

– To trudne zadanie mówić komuś, że linia kolejowa będzie przebiegać przez jego duży pokój – mówił w Kłokocinie przedstawiciel spółki Egis. Niespełna 80 mieszkańców tej dzielnicy 20 kwietnia wzięło udział w spotkaniu rzekomo konsultacyjnym, w sprawie przebiegu przez Kłokocin linii kolejowej dużych prędkości, łączącej Katowice z Ostrawą. Obecny był również prezydent Piotr Kuczera, kilku radnych miejskich i członkowie rady dzielnicy. Na zlecenie Centralnego Portu Komunikacyjnego spotkanie w tutejszej podstawówce zorganizowała spółka Egis, opracowująca dla CPK studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe dla czterech wybranych wariantów przebiegu

linii przez Kłokocin. Realizacja każdego z nich da się większej lub mniejszej grupie mieszkańców tej dzielnicy Rybnika mocno we znaki poprzez wywłaszczenia domów bądź uciążliwe sąsiedztwo. Rada dzielnicy wystosowała więc protestacyjną petycję, pod którą podpisało się 614 mieszkańców. Z kolei wespół z radą miasta, która podjęła specjalną uchwałę, zaproponowała przerzucenie odcinka linii kolejowej na żorską, niezamieszkałą stronę autostrady A1. Przewodnicząca zarządu dzielnicy Izabela Kowalczyk mówi wprost o ratowaniu dzielnicy i wskazuje, że już teraz wielu mieszkańców odczuwa bliskie sąsiedztwo autostrady A1 i drogi regionalnej Racibórz – Pszczyna, a na to nakładają się jeszcze uciążliwości wynikające z sąsiedztwa oczyszczalni ścieków. Od przedstawiciela Egis Huberta Bobrowskiego mieszkańcy dowiedzieli się, że na trwającym,

planistycznym etapie przygotowania inwestycji zmiana któregoś z wariantów jest już praktycznie niemożliwa. Z drugiej strony poinformował on mieszkańców, że spółka powiadomi inwestora o protestach mieszkańców i opiniach, które usłyszał w Kłokocinie, „by wiedział, jakim oporem społecznym będzie miał tutaj do czynienia”.

Wariant, dla którego w dalszej kolejności zostanie opracowane studium oddziaływania na środowisko, ma zostać wybrany do końca trzeciego kwartału. W roku przyszłym inwestor będzie się już starać o wydanie decyzji środowiskowej dla konkretnej już inwestycji przez katowicką dyrekcję ochrony środowiska. – Mami się nas, że niby o czymś możemy zdecydować, a tak naprawdę na nic już nie mamy wpływu – podsumował jeden z mieszkańców.

WaT

NOWE PORZĄDKI

Z początkiem przyszłego roku do miejskiego systemu wywozu i zagospodarowania odpadów wracają firmy, czyli tzw. nieruchomości niezamieszkałe. Przedsiębiorcy, którzy nie chcą być w systemie, bo chcą samodzielnie zawrzeć umowę ze specjalistyczną firmą, muszą złożyć w urzędzie stosowne dokumenty.

Część nowych regulacji z uchwał przyjętych przez radę miasta ma uszczelnić system gospodarowania odpadami, a część obniżyć koszty jego funkcjonowania w roku przyszłym i następnym, by zahamować wzrost powszechnej opłaty śmieciowej. Jakże będą faktyczne efekty zmian, przekonamy się dopiero po rozstrzygnięciu przetargu na odbiór, transport i zagospodarowanie odpadów w 2023 i 2024 roku, który miasto ogłosi prawdopodobnie w czerwcu.

Najważniejsza zmiana dotyczy „nieruchomości niezamieszkałych”, czyli tych związanych z działalnością gospodarczą. Po rocznym wykluczeniu powracają one na łono miejskiego systemu gospodarowania odpadami. Odbędzie się to z automatu, konieczne jest jednak złożenie stosownej deklaracji śmieciowej w sprawie wysokości miesięcznej opłaty, uzależnionej od liczby pojemników na różne frakcje odpadów. Ci, którzy chcą pozostać poza systemem, muszą do 3 czerwca złożyć w urzędzie oświadczenie i konieczne dołączyć do niego kopię swojej umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Muszą być tam zapisy o odbiorze wszystkich pięciu frakcji (zmieszane, segregowane, biodegradowalne, szkło i papier). Ci z kolei, którzy chcą do systemu wrócić, muszą złożyć zwykłą

deklarację śmieciową. Będzie ona obowiązywać od początku roku 2023 do końca 2024.

Obecnie wszystkie nieruchomości związane z działalnością gospodarczą są poza systemem komunalnym. Miasto zdecydowało się na to, bo określone w ustawie wysokości opłat dla przedsiębiorców za odbiór odpadów były dużo niższe od cen rynkowych i w efekcie podrażały funkcjonowanie całego systemu, co przekładało się na wysokość powszechnej opłaty śmieciowej.

W praktyce rozwiązanie to nie przyniosło spodziewanych efektów, bo ilość odpadów w miejskim systemie nie zmalała. – Obecnie ich część z posesji niezamieszkałych i tak trafia do systemu miejskiego, bo albo na nieruchomości zamieszkałe, albo na dzikie wysypiska, których liczba w mieście wzrosła podobnie jak koszty ich likwidacji. Gdybyśmy mieli ich w systemie, moglibyśmy wszystkich przypilnować i ograniczyć proceder nielegalnego pozbywania się odpadów – mówił w czasie sesji wiceprezydent Janusz Koper.

Takich niezamieszkałych nieruchomości jest w Rybniku 1.324. Do przedłożenia umów na odbiór odpadów magistracki wydział gospodarki komunalnej wezwał do tej pory właścicieli bądź najemców 1.158 z nich.

Wacław Troszka

NOWE OBOWIĄZKI

Nowe regulacje nałożyły na właścicieli posesji obowiązek oznaczenia pojemników na odpady w taki sposób, by umożliwiły przypisanie ich do konkretnej posesji (nazwa ulicy, numer budynku). Magistrat przypomina o obowiązku utrzymania pojemnika w odpowiednim stanie sanitarnym (dezynfekcja co pół roku). Ci, którzy do tej pory wystawiali do odbioru popiół w okrągłych, metalowych pojemnikach starego typu, muszą się zaopatrzyć w nowe. Od października firma odbierająca odpady będzie opróżniać wyłącznie pojemniki z tworzywa sztucznego, 120-litrowe, spełniające obowiązujące od kilku lat normy. Od maja nie będą też odbierane odpady zielone zgromadzone w metalowych pojemnikach. O konieczności wymiany pojemnika firma Eko informowała mieszkańców, naklejkając na kubły naklejki. Jak tłumaczyła w wydziale gospodarki komunalnej, firmy odbierające odpady sukcesywnie zmieniają tabor, a uchwyty kubłów starego typu nie pasują do urządzeń nowych śmieciarek i zdarzało się, że cały kubeł wpadał do jej wnętrza. – Kupując nowy 120-litrowy pojemnik, trzeba zwrócić uwagę, by spełniał obowiązujące normy, by nie kupić pojemnika przeznaczanego do użytku „wewnętrzny” np. w ogrodzie. Warto też zaopatrzyć się w kubeł wyposażony w kółka – radzi Krystyna Koczy z urzędu miasta. Nowy lub używany pojemnik na popiół można też kupić w firmie Eko, która obecnie, już samodzielnie, odbiera i transportuje odpady z Rybnika; nowy kosztuje 120 zł, używany 100 zł. Popiół Eko odbiera od początku października do końca kwietnia.

TRZEBA PŁAĆ ZA UCHODZCÓW

Właściciele i najemcy budynków prywatnych, którzy przyjęli pod dach uchodźców z Ukrainy, od maja muszą za nich opłacać powszechną opłatę śmieciową (31 zł za osobę miesięcznie, płatne co kwartał) za wywóz i zagospodarowanie odpadów. Muszą więc niezwłocznie złożyć aktualną deklarację śmieciową w sprawie liczby mieszkańców nieruchomości i wysokości opłaty w urzędzie przy ul. B. Chrobrego 2 lub przy ul. Rzeczej 8. Formularz (dostępny na stronie rybnik.eu) można też wrzucić do wrzutni na dokumenty przy wejściu do magistratu (od strony ul. Miejskiej). Z kolei mieszkańcy spółdzielczych bloków muszą w administracji swojej spółdzielni złożyć stosowne oświadczenie.

RZADZIEJ, CZYLI TANIEJ

Obniżenie kosztów ma spowodować rzadsze odbieranie odpadów z budynków jedno- i kilkurodzinnych, których w śmieciowym systemie w połowie kwietnia było 19.260. Odpady zmieszane odbierane dziś co dwa tygodnie, w okresie zimowym (od listopada do końca marca) będą odbierane co cztery tygodnie; tak samo odpady biodegradowalne w grudniu, styczniu i lutym oraz segregowane przez cały rok. „Celem zmian jest zmniejszenie kosztów transportu i tym samym ograniczenie wzrostu opłaty płaconej przez mieszkańców” – czytamy w uzasadnieniu uchwały. Podczas konsultacji najczęściej zgłaszany postulat dotyczył uzależnienia wysokości opłaty śmieciowej od tego, czy w danym budynku i mieszkaniu wytwarza się popiół, czy nie. Magistrat przekonuje, że na zróżnicowanie opłaty nie pozwala ustawa.

Poradnia pierwszego kontaktu dla Ukraińców

Na parterze popularnego okrągłaka przy ul. Wysokiej w centrum Rybnika, w pomieszczeniu udostępnionym przez Cech Rzemiosł dwie ukraińskie lekarki prowadzą dla swoich rodaków przychodnię pierwszego kontaktu.

– Do Rybnika trafiło kilka tysięcy uchodźców z Ukrainy, część z nich, co naturalne zwłaszcza w ich sytuacji, ma problemy ze zdrowiem. W zdecydowanej większości są to osoby, które nie znają języka polskiego i nigdy w Polsce nie były. Dochodzą do tego różnice mentalne. Gdy przeprowadziliśmy wśród nich wstępne rozeznanie, aż 40 osób zadeklarowało, że przed wojną pracowało jako personel medyczny w przychodniach i szpitalach na Ukrainie. Zaproponowaliśmy im, by dopóki nie będą mogli legalnie wykonywać swojego zawodu – wsparli naszą służbę zdrowia i pomogli swoim rodakom udzielając porad medycznych – opowiada Mariusz Wiśniewski ze stowarzyszenia „17-tka”. Tak zrodził się pomysł na otwarcie punktu konsultacyjnego, do którego ukraińscy uchodźcy będą mogli przyjść i z lekarzem wstępnie skonsultować swoje problemy zdrowotne.

W punkcie przyjmują dwie lekarki: anestezjolog Iryna Pavliuk i internistka Iryna Rozdzywina, mieszkające obecnie w ośrodku Olimpia w Kamieniu. W razie potrzeby wspiera je również znajoma będąca pediatrą. Do dyspozycji mają jedynie stetoskop; porad udzielają więc bazując na swojej wiedzy i doświadczeniu. Czasem wystarczy zwykły syrop, czasem potrzebny jest lek na receptę, a czasem



Lekarki: internistka Iryna Rozdzywina i anestezjolog Iryna Pavliuk

ZDJ. WACŁAW TROSZKA

wizyta u specjalisty. Poradnia działa od poniedziałku do soboty przez dwie godziny dziennie. Czynny jest też całodobowy praktycznie telefon (791 440 896) służący do umawiania wizyt i pilnych interwencji.

– Mamy listę 60 naszych lekarzy, którzy zadeklarowali darmowe wsparcie i to do nich nasze lekarki kierują potrzebujących pomocy specjalisty. Jednak bardzo często okazuje się, że wizyta w naszym punkcie rozwiązuje problem – mówi Mariusz Wiśniewski, który pomaga też lekarkom z Ukrainy znaleźć pracę w rybnickich placówkach służby zdrowia, ale też załatwić formalności, które pozwolą ją wykonywać.

(WaT)

Kolejka za pracą

W Ukrainie była farmaceutką. – Mam małą córeczkę, więc szukam każdej pracy – mówi Wiktoria, która w połowie marca przyjechała do Rybnika z obwodu sumskiego. Zatrzymała się u znajomych. 7 kwietnia przyszła do rybnickiego okrągłaka, by na targach pracy zorganizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Rybniku poszukać dla siebie jakiegoś zajęcia. Podobnie jak Oksana, która w Ukrainie pracowała w sklepie meblarskim. Przyjechała do Rybnika z miasta Oczaków w obwodzie mikołajowskim. – Zainteresowała mnie oferta pracy w kuchni, bo lubię gotować, ale chętnie znalazłabym również pracę w ogrodnictwie – mówi Oksana, która uczy się języka polskiego wspólnie ze swoimi dziećmi, które już chodzą do rybnickich szkół. – Targi pracy organizujemy od 20 lat, ale sytuacja za naszą wschodnią granicą zmotywowała nas do tego, by tym razem większym wsparciem otoczyć uchodźców z Ukrainy, szczególnie kobiety. Wspólnie z ponad 40 wystawcami z Rybnika i okolic przygotowaliśmy ponad 1370 miejsc pracy, głównie w hotelarstwie i gastronomii oraz w sektorze fryzjersko-kosmetycznym – mówi Dorota Małyżko, zastępca dyrektora PUP w Rybniku. Targi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Już przed ich rozpoczęciem przed Okrągłakiem ustawiała się długa kolejka oczekujących, głównie pań. – To tylko pokazuje, że te osoby chcą pracować i pojawiające się czasem złośliwe komentarze na ich temat są nieprawdziwe. Ukraińcy chcą się aktywizować i szukają możliwości zatrudnienia – podsumowuje Piotr Masłowski, wiceprezydent miasta, który podkreśla, że oferta targów była wyjątkowo zróżnicowana. I skorzystali z niej nie tylko Ukraińcy. (S)

ДОПОМОГА УКРАЇНИ

Що буде якщо я захворю в Польщі? Як функціонує система охорони здоров'я Польщі?

Усім відомо, що найбільша цінність у житті кожної людини – це здоров'я, адже не дарма в народі ми часто чуємо прислів'я: «Було б здоров'я, а все інше ми наживемо». Однак інколи нам може знадобитись допомога професіоналів у сфері здоров'я, представників однієї з найдавніших і шанованих професій – лікарів. Але як звернутись до лікаря в чужій країні? Куди йти? Що потрібно для цього мати?

Для багатьох людей, які переїжджають жити в іншу країну, питання надання медичних послуг стоїть досить гостро. Медичні заклади в Польщі діляться на публічні та приватні. В залежності від того, маєте Ви страхування чи ні, допомога буде платною або безоплатною. Велику кількість медичних послуг, реабілітацію, перебування в лікарні та навіть купівлю певної категорії медикаментів може покрити державне страхування в Національному Фонді Охорони Здоров'я (Narodowy Fundusz Zdrowia), яке в свою чергу ділиться на обов'язкове та добровільне. Важливим нюансом є те, що виклик швидкої допомоги в Польщі, якщо вашому життю нічого не загрожує, буде платним. Обов'язкове медичне страхування в Польщі передбачене для таких категорій осіб: офіційно та легально працевлаштовані (крім деяких випадків, зокрема, коли особа працює за договором доручення),



студенти та школярі, пенсіонери та деякі інші групи людей. Як правило, якщо Ви підпадаєте під одну з цих категорій і не є приватним підприємцем, усі формальності та самі внески бере на себе відповідна установа. У випадку, коли Ви не підпадаєте під жодну з цих категорій необхідно буде самостійно підписати такий договір. Сплачуючи щомісячні внески у Вас буде можливість користуватися перевагами державного медичного страхування.

Доступ до системи охорони здоров'я Польщі для воєнних біженців з України.

Згідно зі статтею 37 Закону від 12 березня 2022 року про допомогу громадянам України у зв'язку зі збройним конфліктом на території цієї держави громадяни України, перебування яких на території Республіки Польща вважається законним, мають право на медичну допомогу на території країни. Таким чином воєнні біженці з України можуть користуватись такими ж послугами, що і люди з обов'язковим чи добровільним договором про страхування.

Більш детальну інформацію щодо медичних послуг в Польщі для іноземців, функціонування аптек та закладів медичної допомоги в місті Рибник можна прочитати на україномовній версії міської інтернет-сторінки, посилення до якої можна отримати зісканувавши QR-код нижче.

Mykhailo Solovienko

NIEWAŻNE CZY TO JAZZ, CZY MUZYKA ELEKTRONICZNA. CHODZI O WARTOŚĆ...

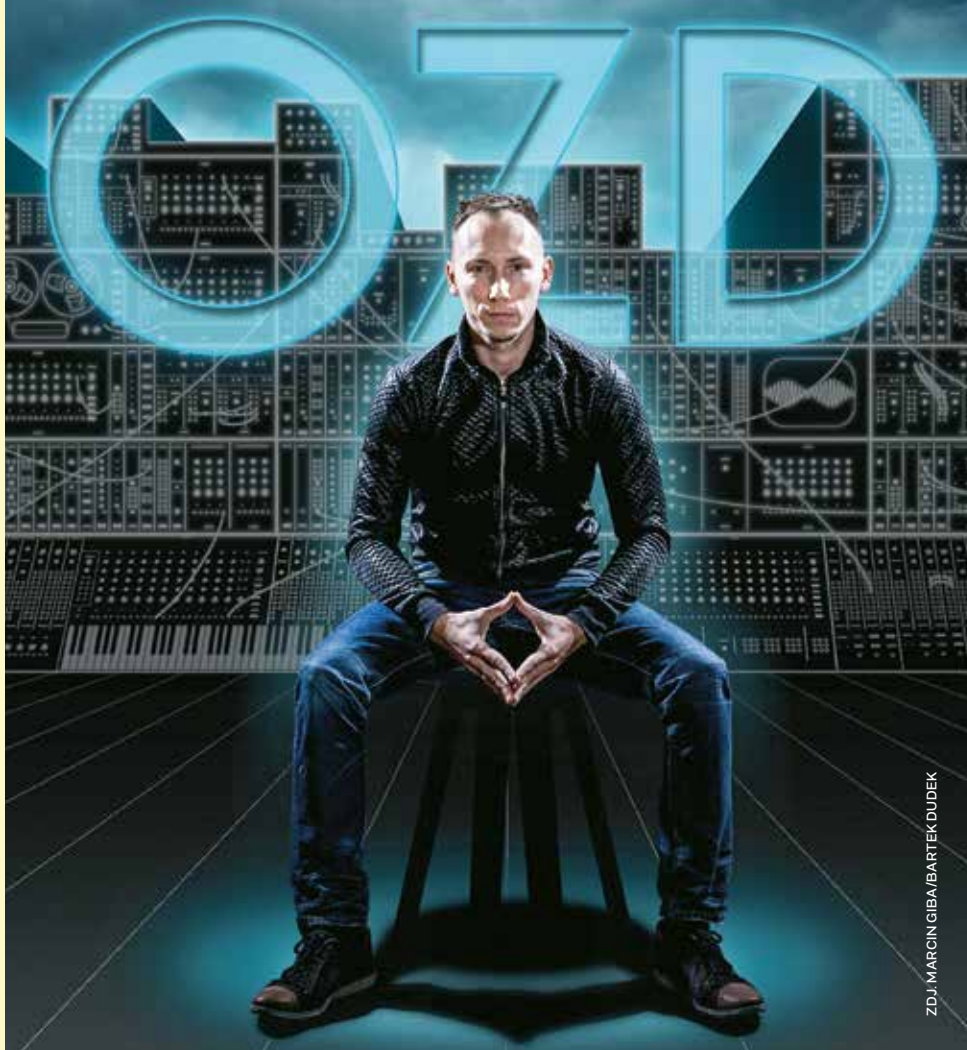
Łukasz Drozd z Rybnika stoi za wielkimi sukcesami innych zespołów, m.in. Tulii, która w tym roku została nominowana do Fryderyka. Teraz będzie można posłuchać jego OZD na żywo podczas rybnickiej majówki!

Na co dzień słuchamy Pana muzyki, choć niekoniecznie kojarzymy ją z Pana twórczością. Słyszymy ją w serialach, programach telewizyjnych...

Mam długoletnią historię tworzenia materiałów do różnych telewizji. Zaczęło się w 2009 roku, gdy miałem okazję zrobić pierwsze „czołówki” dla Telewizji Polskiej, a konkretnie regionalnego jej oddziału w Poznaniu. Zrobiłem wówczas oprawę dla programu informacyjnego „Teleskop”, który był emitowany kilka razy dziennie. To była dla mnie wielka rzecz. Wkrótce zaczęły pojawiać się różne inne propozycje. Ze wszystkich moich telewizyjnych realizacji chyba najbardziej znana jest muzyka do serialu „Rodzinka.pl”. Chyba każdy zna piosenkę główną, która pojawia się na początku odcinka. Potem były kolejne seriale, m.in. „Ja to mam szczęście”, „Na ratunek 112”, a obecnie „Kowalscy kontra Kowalscy” czy „Tatuśkowie”.

Stoi Pan czasem za wielkimi sukcesami gwiazd, takich jak Three of Us, Feel czy Tulia, która otrzymała w tym roku nominację do Fryderyka. Nadaje Pan ich utworom ostatni sznyt, jednocześnie pozostając w cieniu...

Taka rola aranżera, miksera, producenta. Długo czas pracowałem w ten sposób. To była moja pasja i cel – chciałem robić



ZDJ. MARGIN GIBA / BARTEK DUDEK

muzykę dla innych artystów, nadawać ich piosenkom brzmienie. Praca studyjna od dziecka mnie fascynowała, ale nie tylko w postaci nagrywania i miksowania nagrań, ale też tworzenia, bycia aktywnym muzykiem studyjnym. Bo są muzycy estradowi, czyli artyści, którzy występują na scenie, i muzycy studyjni, którzy wykorzystują swoje umiejętności głównie kreatywnie, a nie wykonawczo. Jestem właśnie takim kreatywnym muzykiem, który siedzi w studio, komponuje, gra na wszelakich instrumentach i tworzy muzykę dla artystów estradowych. To trudna dziedzina, wymaga technicznego, inżynierskiego podejścia, które trzeba połączyć ze sferą abstrakcyjną, kreatywną. Opanowanie pracy na studyjnym sprzęcie wymaga długoletniego procesu nauki, jak gra na każdym innym instrumencie. Artyści potrzebują producentów. Dlatego zachęcam ich do współpracy. Ważne jest znalezienie osoby, która zrozumie i wyniesie muzykę artysty na właściwy poziom. Praca w studiu to niezły warsztat nie tylko techniczny czy wokalny, ale też nad osobowością i charakterem. Na scenie artysta dominuje, rządzi i nie podlega krytyce. W studiu artysta musi poddać się pewnemu łamaniu swoich nawyków. To ciekawy proces. Wspomnieli pan o Tulii i zespole Feel. A współpracowałem też z innymi, m.in. z Olkiem Klepaczem z Forma-

cji Nieżywych Schabuff, Kasią Wilk, Three of Us, czy Kabaretem Młodych Panów, w sumie z kilkudziesięcioma artystami...

Gra Pan również na tradycyjnych instrumentach?

Jestem z wykształcenia pianistą, ale większość życia przegrałem na syntezatorach. Ukończyłem szkołę muzyczną w Rybniku, która wtedy znajdowała się przy dworcu kolejowym. Gram jednak na wielu instrumentach w studio. Później moja edukacja opierała się na lekcjach u zaprzyjaźnionych dobrych muzyków, głównie jazzowych, bo wtedy pasjonowałem się jazzem. Graliśmy dużo koncertów jazzowych, we wszystkich knajpach w Rybniku – w Palecie, Żelaznej, Art Cafe, Celtic Pubie.

Celtic z czwartkowymi jam session to taka rybnicka Piwnica pod Baranami. Grywa Pan tam nadal?

Rzadko bywam, ale jak już jestem, to gram, bo lubię taką formę spotkań. Z tą „Piwnicą” to jest coś na rzeczy. Gdy w Rybniku odbywa się jakieś kulturalne wydarzenie, to potem do „Celta” schodzą się artyści. Pojawiają się prawdziwe osobowości, swego czasu spotkałem tam m.in. Krzesimira Dębskiego czy gitarzystę jazzowego Macieja Pysza. Po którejś

cd. na stronie 17



Rybnik

RYBNIK.EU

KULTURALNY MAJ

1.05 NIEDZIELA

10.00 Rynek: Rynek Basket – turniej koszykówki ulicznej.

od 17.00 Kampus: Maj, Bzy, Rybnik i Ty – „Majowe granie” koncert piosenki europejskiej i zlot food trucków (wystąpi młodzież ze studia wokalnego przy DK w Chwałowicach – 17.00, koncert Francois – 18.30 i OZD – 20.00).

2.05 PONIEDZIAŁEK

od 17.15 Kampus: Maj, Bzy, Rybnik i Ty – „Teraz muzyka” – rybnicka scena muzyczna i zlot food trucków (San Giuseppe Gangsta – 17.15, Vinifera – 18.15, M2R1 – 19.15, Fuzja – 20.15 i White Deer – 21.15).

3.05 WTOREK

10.30 Bazylika: obchody Święta Konstytucji 3 maja – msza w intencji ojczyzny, złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Pawła II i przemarsz na rynek.

ok. 12.15 Rynek: obchody Święta Konstytucji 3 maja – wysłuchanie hymnu, podniesienie flag państwowej, wystąpienie prezydenta miasta oraz złożenie kwiatów pod tablicami pamiątkowymi.

16.00 Kampus: Maj, bzy, Rybnik i Ty – „Krzemir Dębski zaprasza” – gala jubileuszowa z okazji 50-lecia pracy twórczej artysty oraz zlot food trucków.

4.05 ŚRODA

16.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Wiosenne spotkanie seniorów – występ zespołu Kapela z naszego miasteczka i Rybnickiej Akademii Mażoretok.

5.05 CZWARTEK

9.00-15.30 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu: Festiwal Nauki.

16.30 Dom Kultury w Niewiadomiu: Kopalnia Fantazji – zajęcia rękodzielnicze dla dzieci.

6.05 PIĄTEK

17.00 Dom Kultury w Boguszowicach: „W palecie czarowane” – wernisaż prac plastycznych uczestników zajęć Pracowni Kontrasty z MDK.

7.05 SOBOTA

10.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Poranek z Zefirem – bezpłatny seans filmowy dla dzieci.

8.05 NIEDZIELA

15.00 Halo! Rybnik: „Przechadzka z farorzem, rabinem i pastorem” – spacer z Małgorzatą Płoszaj z cyklu „Śladem ludzi”.

18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Gala 30-lecia KS Polonia i koncert zespołu Piersi.

9.05 PONIEDZIAŁEK

10.00 Biblioteka główna: Tydzień Bibliotek – spotkanie przyrodnicze dla uczniów.

11.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Seniorze, weź głęboki oddech” – spotkanie oddechowo-relaksacyjne dla osób starszych.

18.00 Biblioteczna Filia nr 8 (Galeria Smolna): wernisaż wystawy „Podróż od niepokoju do spokoju” Pauliny Czuchowskiej.

10.05 WTOREK

11.00 Halo! Rybnik: „Malowane wyobraźnią” – wernisaż wystawy prac dzieci.

18.00 Biblioteka główna: Tydzień Bibliotek – „Izrael i Jordania, czyli mur z zasiekami, biblijne miejsca i cudowna Petra” – spotkanie autorskie z podróżnikiem Michałem Szulimem.

18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: wernisaż wystawy Andrzeja Dyrca „Węgiel i życie” i finisaż wystawy Małgorzaty Rynarzewskiej „Moje inspiracje”.

19.00 Klubokawiarnia Złoty Młynek: „Hongkong i Makao – w granicach niezależności” spotkanie podróżnicze z Blanką Czekalską w ramach cyklu „Podróżnicy Złoty Młynek”.

11.05 ŚRODA

9.00 Dom Kultury w Niewiadomiu: Spotkanie dla młodzieży z pisarzem Pawłem Kopijerem w ramach „Kulturalnej majówki”.

16.30 Halo! Rybnik: Środa z Wytrychem – poetyckie środy z Wolną Inicjatywą Artystyczną „Wytrych”.

17.00 Biblioteka główna: Tydzień Bibliotek – Dyskusyjny Klub Książki – „Tu byłem. Tony Halik” biografia autorstwa Mirosława Wlekiego.

12.05 CZWARTEK

od 9.00 Dom Kultury w Boguszowicach: XVI Rejonowy Festiwal Słowa (turniej recytatorski i „Wydzielone ze słowa”).

10.30 Biblioteczna filia w Paruszowcu-Piaskach:

Spotkanie z książeczką – zajęcia animacyjne dla dzieci.

18.00 Biblioteka główna: Tydzień Bibliotek – „Rowerowe Śląskie, czyli poznajemy atrakcje okolicy z perspektywy dwóch kółek” – spotkanie z Barbarą Salomon-Szympruch.

13.05 PIĄTEK

9.00 Dom Kultury w Boguszowicach: „Męczeństwo Piotra Oheya” – spektakl w wykonaniu Teatru Na Pół.

12.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Pieter Bruegel – obserwator życia” – wernisaż wystawy Biennale Twórczości Dzieci i Młodzieży „Wielcy znani i nieznanzi”.

18.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Filmowy Zefir – bezpłatny seans filmowy.

19.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Jeji zocność Dulcyno” – wodewil na podstawie „Moralności pani Dulskiej”.

14.05 SOBOTA

od 7.00 Rybnicki deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

od 9.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Ubierz swoje ściany” – warsztaty graficzne w technice linorytu i monotypii.

9.00 Halo! Rybnik: Spotkanie numizmatyków.

11.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci.

14.00 Halo! Rybnik: Social Language Meeting – spotkanie dla osób zainteresowanych niezobowiązującymi rozmowami w obcych językach.

18.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Scena Dorosłego Widza – „Męczeństwo Piotra Oheya” w wykonaniu Teatru Na Pół.

19.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Kartka z kalendarza Poety w sieci – poezja Mariana Lecha Bednarka w filmowej odsłonie (kanał YouTube/dkboguszowice).

19.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Wiesz, że wiem” – spektakl komediowy.

15.05 NIEDZIELA

16.00 Halo! Rybnik: Spotkanie z Marylą Bastak, autorką „Chaty na Siwym Groniu”.

16.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Pomoc domowa” – spektakl komediowy.

19.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu: Święto Niezapominajki z Cleo (koncert i plenerowa wystawa Nadleśnictwa w Radomiu).

WYSTAWY:

- Teatr Ziemi Rybnickiej: Galeria Sztuki – „Moje inspiracje” malarstwo Małgorzaty Rynarzewskiej (do 10 maja) * „Pieter Bruegel – obserwator życia” – biennale twórczości dzieci i młodzieży „Wielcy znani i nieznanzi” (od 13 maja do 19 czerwca) * Galeria Oblicza: „Węgiel i życie” – wystawa prac Andrzeja Dyrca (od 10.05 do 12.06).
- Biblioteka główna: „Ziemia Święta w obiektywie” – wystawa fotografii Stanisława Ligonia (od 9 do 31 maja).
- Muzeum: „Kajko i Kokosz uczą arche-

ologii” – wystawa łącząca archeologię z komiksem (od 20.05).

■ Galeria Smolna: „Podróż od niepokoju do spokoju” – wystawa malarstwa, grafiki i rysunku Pauliny Czuchowskiej (od 9 maja do 6 lipca).

■ Dom Kultury w Niewiadomiu: „NoVe Abstrakcje 9” – wystawa Rafała Wajnera (do 27.05).

■ Halo! Rybnik: „Jak wygląda prawda? Internet vs rzeczywistość” – wystawa fotograficzna (od 16 do 31 maja) * „Malowane wyobraźnią” – wystawa prac dzieci (od 10 do 30 maja).

PROGRAM UTW

- 3.05 – udział w miejskich obchodach Święta 3 Maja
- 5.05, godz. 11.00 – wykład „Procedury absolutoryjne i udzielanie wotum zaufania organom wykonawczym w samorządzie terytorialnym”
- 9.05, godz. 12.00 – dyżur prawniczy
- 10.05, godz. 10.30 – rękodzieło
- 12.05, godz. 11.00 – „Aby się chciało chcieć, czyli o walorach bycia zmotywowanym do aktywnego życia”
- 16.05, godz. 12.00 – spotkanie koła recytatorskiego (s. 2.20)
- 17.05, godz. 12.00 – warsztaty prozdrowotne
- 18.05 – wycieczka do Ra-

- ciborza (tablica ogłoszeń)
- 19.05, godz. 11.00 – wykład „Senior w bibliotece”
- godz. 12.30 – DKK „Sori-ka” Ignacy Karpowicz
- 23.05, godz. 12.00 – dyżur prawniczy
- 24.05, godz. 10.30 – rękodzieło
- 25.05, godz. 11.00 – warsztaty literackie
- 26.05, godz. 11.00 – „Twórczość Józefa Czapskiego”
- godz. 12.30 – Klub Wiedzy o Wszechświecie

W każdą sobotę wspólne spacerujemy „5x4 km” (szczegóły: tablica ogłoszeń i strona internetowa). Wykłady otwarte w budynku A w Kampusie.

KINO SENIORA

– TZR, poniedziałki, godz. 13.00:

- „Marzec’68” (2.05), ■ „Belfast” (9.05), ■ „Cyrano” (16.05), ■ „Córka” (23.05), ■ „C’mon C’mon” (30.05).

DKF „EKRAŃ”

– TZR, poniedziałki, godz. 19.00:

- „Wielka wolność” (2.05), ■ „Sonata” (9.05), ■ „W świetle dnia” (16.05), ■ „Trzy piętra” (23.05), ■ „Chiara” (30.05).

ŚWIĘTO NIEZAPOMINAJKI Z CLEO

15 / 05 / 2022
ZABYTKOWA KOPALNIA
„IGNACY” W NIEWIADOMIU

16.05 PONIEDZIAŁEK

16.00 Halo! Rybnik: „Jak wygląda prawda? Internet vs rzeczywistość” – wernisaż zdjęć młodzieży z grupy prowadzonej przez streetworkerów stowarzyszenia „17-tka”.

17.05 WTOREK

18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Opera & balet w kinie” – Jean-Philippe Rameau „Zamorskie zaloty”.

19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Albania poza szlakiem...” – spotkanie podróżnicze z Patrycją Wróbel i Mateuszem Skulimowskim w ramach cyklu „Podróżniczy Żółty Młynek”.

19.05 CZWARTEK

od 9.00 Dom Kultury w Niewiadomiu: „W Niewiadomiu po śląsku” – XXIV Regionalny Konkurs Gawędziarzy (przesłuchania).

16.00 Biblioteka (Filia nr 2): Dyskusyjny Klub Książki – „Ogród kobiet” C. Montero.

20.05 PIĄTEK

od 17.45 Muzeum: Noc Muzeów – w programie m.in.: wystawa „Kajko i Kokosz uczą archeologii”, prezentacje Polskiego Instytutu Rekonstrukcji Historycznej, warsztaty „Stwórz sobie wiedźminę”, występ zespołu Daj Ognia i kabaretu FiFa-RaFa.

19.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Plejada Fajnych Filmów – bezpłatny seans filmowy.

21.05 SOBOTA

11.00 Biblioteka główna: „Tu czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci.

17.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Teatralna Wieczorynka – „Sny Amelii” w wykonaniu Teatru Lalki i Cienia.

19.00 Dom Kultury w Niedobczycach: „Bebok w kapucy” – przedstawienie Teatru dla Dorosłych.

22.05 NIEDZIELA

11.00 Domu Kultury w Chwałowicach: Bajki Naj Najki – „Głowa pełna opowieści”.

23.05 PONIEDZIAŁEK

11.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Seniorze, weź głęboki oddech” – spotkanie oddechowo-relaksacyjne dla starszych osób.

16.30 Halo! Rybnik: „Pogadaj(MY) o historii” – spotkanie z udziałem pasjonatów ze Stowarzyszenia „Drengowie znad Górnej Odry”.

24.05 WTOREK

19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Jak nie bić łbem o skałę – bezpieczeństwo w górach” – spotkanie z Mateuszem Babilasem w ramach cyklu „Podróżniczy Żółty Młynek”.

25.05 ŚRODA

17.00 Klub Kultury Harcówka w Ligociej-Ligockiej Kuzni: „Nasza muzyczna podróż” – koncert podsumowujący sezon grup z Młodzieżowego Domu Kultury.

26.05 CZWARTEK

19.00 Dom Kultury w Niedobczycach: Koncert Damiana Holeckiego z okazji Dnia Matki.

19.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Dla Ciebie Mamo...” – koncert z udziałem Grażyny Brodzińskiej i Teatru Muzycznego Orpheum.

27.05 PIĄTEK

18.00 i 20.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Uroczysko – spektakl tańca i śpiewu” – premiera rybnickiego teatru Na Pół.

28.05 SOBOTA

16.00 Dom Kultury w Boguszowicach: „Co w trawie piszczy?” – warsztaty w ramach cyklu „Mali tropiciele wielkich przygód”.

16.30 Halo! Rybnik: Rybnicka Akademia Piłkarska – spotkanie o piłce nożnej chłopców i dziewczynek.

17.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: 40. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej im. Tadeusza Paprotnego – wystąpią finaliści oraz Majka Jeżowska z zespołem.

17.00 Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu: VIII Diktand Godki Ślonskiej (dyktando po śląsku, występ zespołu KGW Popielów-Radziejów i duetu Adam Kulisz i Michał Kielak).

18.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Koncert pieśni neapolitańskich w wykonaniu Juliusza Ursyna-Niemcewicza z towarzyszeniem orkiestry im. F. Telemana.

29.05 NIEDZIELA

16.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Kocham cię Mamo...” – Dzień Matki z Radiem Silesia.

17.00 Dom Kultury w Niewiadomiu: Koncert Mateusza Mijala z okazji Dnia Matki.

31.05 WTOREK

19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: „Turystyczne Filipiny” – spotkanie z Piotrem Widuchem w ramach cyklu „Podróżniczy Żółty Młynek”.

cd. ze strony 15

z rybnickich majówek wpadło do Celtica kilku muzyków. Fajne, spon-taniczne rzeczy się działy.

Grywał pan jako didżej?

Grywałem jako DJ w zastępstwie kolegów didżejów z Rybnika, ale nie grałem profesjonalnie w żadnych rockotekach czy dyskotekach, a bardziej w takich miejscach jak stara Paleta, gdzie graliśmy muzykę bardziej undergroundową. Była to muzyka z pogranicza elektropunku, house, drum&bass, jungle, klimaty z wpływami brytyjskimi, raczej nie-komercyjna z dzisiejszego punktu widzenia muzyka.

„Podziemny światek” był moją bazą po stronie muzyki elektronicznej, która mocno ukształtowała mój gust muzyczny. Z jednej strony tradycyjny jazz, który czynnie uprawiałem, grając z chłopakami w Rybniku i innych miastach w Polsce, z drugiej – klubowe życie.

Łączył Pan jazz z „The Prodigy”?

Trochę tak. Tylko pozornie wydaje się daleko... A jak mówimy o młodzińszych inspiracjach to oprócz The Prodigy, np. The Chemical Brothers, Duft Punk, Adam F, Goldie, Tricky, Björk, Moloko itd. To mainstream lat 90., nie jakieś wyszukane, bardzo egzotyczne tytuły, ale dobry mainstream, muzyka autentyczna, dobrej jakości, odkryw-cza, muzyka, która inspirowała póź-niej następną generację muzyków. Będąca wyrazem niezależności, buntu, rewolucji. Kolejny etap w rozwoju muzyki elektronicznej, również samplowanej.

I nie ma znaczenia, czy ta muzyka łączy się z jazzem. Bo tak naprawdę trudno zamknąć własne inspi-racje w jednej szufladce. Niektórzy traktują muzykę bardziej poważnie, są melomanami, odkrywca-mi, szukają aktywnie muzyki, ale są też tacy, którzy nie interesują się tym wszystkim, muzyka ich spotyka sama, przypadkiem: albo się załapią na jakieś dźwięki, albo nie. Myślę, że sporo tych ludzi, którzy poszukują muzyki, nie patrzy na nią wyłącznie pod kątem gatunków muzycznych, tylko szukają jakości, wartości, które ta muzyka może przynieść. I obo-jętnie, co to będzie – jazz, klasyka, elektronika czy heavy metal – chodzi

o uniwersalne wartości. Jestem jed-ną z nich.

Mocno eksperymentowaliśmy z chłopakami, grywając na żywo w 2003–2007 roku w składzie, który nazywał się Massive Experimental Quartet (MEQ). Zespół tworzyli głównie rybnicki muzycy: Kos-ma Kalamarz, Piotrek Pękała, czyli „Pierre”, Leszek Hurtig oraz Tadek Kulas, który jest trębaczem w Raz Dwa Trzy. Tworzyliśmy skład, który łączył jazz z muzyką elektroniczną. Dużo drum’n’bassu, house, fusion i progresywnego beatu. Nazwa nie była przypadkowa – to był zmaso-wany eksperyment. Mieliliśmy bar-dzo luźne formy. Nie graliśmy kon-kretnych kawałków od A do Z, tylko mieliśmy pewne motywy, na któ-rych graliśmy koncerty, w każdym klubie były po prostu inne. Piękny seans improwizacji i nowoczesno-ści. Chcieliśmy nagrać album, ale jak Polska wstąpiła do Unii Euro-pejskiej, to się porozjeżdżaliśmy. Ludzie poczuli, że można... Ja zają-łem się jeszcze bardziej tworzeniem w studio. I tak powstały setki pio-senek, dziesiątki albumów rozsianych w dyskografii dziesiątków artystów. W tym moja solowa twórczość spod znaku OZD.

Tym koncertem na majówce, wśród gwiazd pokroju Mrozu, wraca Pan trochę do korzeni, wraca na scenę...

Miałem sporą przerwę w graniu głównie ze względu na pandemię, ale też zmiany w organizacji życia, przeprowadzki i inne projekty, które trzeba było zrealizować. W tej chwili przygotowuję się do sezonu koncertowego. Zaczynam ostrożnie – pierwsze wydarzenie to majówka. Ten występ będzie swego rodzaju klamrą, bo grałem już na premie-rowej majówce w Rybniku w 2016 roku. Zagram na żywo, większość moich utworów z płyty „Journey” oraz nowe single i kilka motywów jeszcze nigdzie niegranych. Mimo że będzie to środek majówki i ludzie mogą już być trochę wybawieni po sobotnich atrakcjach, to liczę, że znajdzie się trochę takich, którzy będą chcieli w niedzielę przyjść pod scenę i posłuchać energetycznej elektroniki zagranej na żywo. Mocno zachęcam.

Rozmawiał Aleksander Król





D. KABINA / ORIELA - PISKIĘDA

SPRZĄTANIE Z KAJAKA

W 13. edycji Wielkiego Sprzątania Rzeki Rudy wzięło udział prawie 150 kajakarzy, którzy wypłynęli z Przystani Kajakowo-Rowerowej Aktywnych do Brantolki w Rudach. Rzekę „otwarł” uroczyście Utopek Kazek, czyli Kazimierz Barteki z Aktywnych wspólnie z muzykami grupy Rekiny z Nacyny. Akcją nazwano „Aktywni dla Ukrainy” i część zabranych do puszek środków przekazano na pomoc Ukrainie. Nie zapomniano też o górnikach z kopalni Pniówek – ich pamięć uczczono minutą ciszy.

(S)



ZDJ. UMRYBNIKA

ZAKUPY ZA JEDEN UŚMIECH

Ponad 3 tys. osób odwiedziło już rybnicki sklep dla uchodźców „Półki dobra”, w którym środkiem płatniczym jest słowo „dziękuję”. – Coraz więcej naszych ukraińskich gości powoli się usamodzielnia – znajdują pracę i mieszkanie, zaczynają tutaj w miarę normalne życie – zauważa prezydent Rybnika Piotr Kuczera. Jednak wielu wciąż jeszcze potrzebuje naszego wsparcia i pomocy. Każdy może wesprzeć zaopatrzenie sklepu, przynosząc towary bezpośrednio do sklepu na ul. ks. Brudnioka 5.

MURAL POCHŁANIAJĄCY SMOG

Przy ul. Rzecznej w sąsiedztwie targowiska, na ścianie miejskiej kamienicy powstał zielony mural, który wymalowano farbą pochłaniającą zanieczyszczenia powietrza. Od jego prezentacji związane z telewizją Polsat stowarzyszenie Program Czysta Polska zainauguowało projekt „Czyste, Zielone Miasta”, którego hasło przewodnie brzmi „Bądź w porządku dla natury”. W ramach projektu członkowie stowarzyszenia odwiedzą 45 miast, w których wraz z mieszkańcami uprzątną wskazany przez lokalny samorząd teren i zasadzą na nim sadzonki drzew i krzewów przekazane przez Lasy Państwowe. Pierwsza taka akcja odbyła się przy ulicach Astronautów i Bogusławskiego w dzielnicy Boguszowice Osiedle.

(WaT)



ZDJ. WACŁAW TROSCZKA



ZDJ. WACŁAW TROSCZKA

POD LIPAMI

„Pod Lipami” to nazwa filii Domu Kultury w Rybniku-Niewiadomiu, którą otwarto w rybnickich Buzowicach, czyli przysiółku tej dzielnicy.

(WaT)



ZDJ. PIOTR BUKARTYK

KONCERT MISTRZYNI

Lidia Grychtołówna, światowej sławy pianistka z Rybnika, zagrała w teatrze znakomity koncert symfoniczny z okazji 25-lecia Towarzystwa Muzycznego im. Braci Szafranków oraz powołania Fundacji im. Lidii Grychtołówny i Janusza Ekierta.

Widowiskowa nie tylko z nazwy

Stałych gości Domu Kultury w Chwałowicach widok na zdjęciu poniżej może przyprawić o przyspieszone bicie serca. Uspokajamy – w sali widowiskowej nie doszło do wybuchu, tam po prostu trwa remont. – Na razie na widowni zrobiło się bardzo... industrialnie, ale wizualizacja sali wygląda wyjątkowo obiecująco – mówi Karina Abrahamczyk-Zator, dyrektorka chwałowickiej placówki.

Prace ruszyły w marcu i powinny się zakończyć we wrześniu. Największą metamorfozę przejdzie właśnie sala widowiskowa. – Wymienione zostaną posadzki i podłogi oraz oświetlenie, drzwi i siedziska, których liczba zmniejszy się z 230 do 204. W sali przewidziano miejsca dla osób niepełnosprawnych, dla których na parterze budynku powstanie też toaleta. Dotychczas z foyer na salę widowiskową wchodziło się trzema wejściami, teraz zostanie tylko jedno, główne. Odświeżona zostanie też scena – będą nowe kotary, a wymieniona w 2017 roku podłoga zostanie wycyklinowana. Ponadto sala zostanie wyposażona w klimatyzację

i nowy system wentylacji i doposażona w sprzęt oświetleniowy i nagłośnieniowy. Jej akustyka zostanie dostosowana do obowiązujących standardów – mówi Karina Abrahamczyk-Zator. Wyremontowane zostaną również m.in. piwnice DK, wszystkie cztery rampy i schody zewnętrzne, a elewacja budynku zostanie pomalowana. Koszt robót, które wykonuje konsorcjum firm z liderem: firmą „B.I.T.” z Czernicy, to ponad 6 mln zł. Prace mają potrwać ponad 7 miesięcy. – Zajęcia kulturalno-edukacyjne odbywają się zgodnie z planem, choć oczywiście przed południem jest trudniej ze względu na hałas. Wydarzenia z sali

widowiskowej przenieśliśmy do sali kolumnowej, gdzie stworzyliśmy małą scenę i odbywają się tam m.in. Bajki NajNajki i inne mniejsze imprezy kulturalne, a nawet seanse kinowe Plejady Dobrych Filmów – opowiada dyrektorka placówki. Modernizacja sali widowiskowej DK w Chwałowicach ma znaczenie również ze względu na planowany remont największej kulturalnej placówki w mieście. – Jeżeli będzie taka konieczność, nasza placówka będzie mogła wesprzeć Teatr Ziemi Rybnickiej w czasie remontu i ewentualnie przejąć organizację zaplanowanych tam imprez – zauważa Karina Abrahamczyk-Zator. (S)



ZDJ. ARCH. DK CHWAŁOWICE

Negai Kirameki, Blask Nadziei

– Cosplay wymaga czasu, pracy i pieniędzy. Poza tym warto, choć na chwilę, stać się kimś innym... – mówi Klaudia Dębiec, studentka fotografii i multimediiów w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Poznajcie 24-letnią rybniczankę, wolontariuszkę, bywalczynię festiwalu muzycznych, ale przede wszystkim pasjonatkę fotografii cosplayowej. Poznajcie Negai Kirameki.

Zaczął się od cosplayu. Dla jednych to przebieranki, dla innych pasja związana z tworzeniem strojów i wcielaniem się w postaci z filmów, animacji, gier komputerowych czy komiksów. – Byłam w ostatniej klasie podstawówki, kiedy przypadkowo zobaczyłam serial anime i szybko weszłam w ten fandom (społeczność fanów anime i mangi – przyp. red.). Wtedy jeszcze cosplay był niszowym zjawiskiem i nie wszyscy przychylnie na niego patrzyli – wspomina Klaudia, która też tworzyła stroje i wcielała się w fikcyjne postaci. Twierdzi, że pomimo, a może właśnie dzięki swej odmienności cosplay może fascynować.

– Fabuły, kolory i animacje są tak różne od tego, co znamy z naszej kultury, że często budzą ciekawość. Cosplay wymaga czasu, pracy i pieniędzy. Poza tym warto, choć na chwilę, stać się kimś innym... – wyjaśnia Klaudia, dla wtajemniczonych Negai Kirameki. – W świecie cosplayu każdy ma jakiś pseudonim. Znalazłam więc odpowiedni dla siebie – z japońskiego to oznacza Blask Nadziei. Jestem pozytywną osobą – tłumaczy.

SESJA Z ANIĄ Z ZIEŁONEGO WZGÓRZA

Zaczął się od pasji brata. – Był tak zafascynowany każdym fotografowanym obiektem, że zaczęłam patrzeć tak jak on i tam gdzie on – opowiada Klaudia Dębiec. Brat poszedł w kierunku innych pasji, ona połączyła bakcyła. Aparat zabierała też na konwenty fanów. Zdjęcia się spodobały, więc przebieranie się odstawiła na drugi plan. – Zajął się fotografią cosplayową, bo dawało mi to większą satysfakcję. Nadal jeżdżę na konwenty, gdzie otaczają mnie niezwykle inspirujący ludzie. Z niektórymi łączą mnie wieloletnie znajomości – mówi. W niszowej fotografii cosplayowej Klaudia już odnosi sukcesy – właśnie zdobyła czwarte miejsce na międzynarodowym festiwalu fotografii cosplayowej w Szwajcarii. – W przypadku cosplayu ważna jest konkretna postać, która ma określony wygląd. Trzeba ją odpowiednio pokazać, zwracając przy tym uwagę na każdy detal. Robię też wiele sesji stylizowanych – mam pomysły na makijaż, a modelka dobiera do tego strój. Współpracowałam również z projektantkami sukienek, więc każda sesja jest inna – mówi. Najbardziej widowiskowe są oczywiście te cosplayowe. Wyobraźcie sobie nietypowo ubrane postaci z rogami, szpiczastymi uszami, w kolorowych perukach w centrum miasta. – Najciekawsze są zawsze reakcje ludzi, którzy nas mijają. Pamiętam też, jak na początku reagowali moi dziadkowie, gdy przyjeżdżali do mnie cosplayerzy, a dziś nawet sąsiedzi przyzwyczaili się do niecodziennie wyglądających osób wychodzących z mojego domu – opowiada. Przy obróbce zdjęć zdarza się jej dodawać różne elementy, np. ognie czy smoki, ale trzyma się pewnych zasad. – Czasem fotografowane osoby chcą się pozbyć faktury skóry, by jak najbardziej upodobnić się do nierealistycznych postaci, ale zawsze staram się pokazać, że to jednak człowiek, bo w pewnym momencie to już nie będzie zdjęcie, a grafika – mówi. Robi też sesje gotyckie, mroczne w klimacie, ale i sielskie, inspirowane choćby „Anią z Zielonego Wzgórza”. Fotografowała już w opuszczonym szpitalu i lokomotywni, ale też w pałacowych wnętrzach czy w lesie, towarzysząc fanom gier terenowych. – Czasem lubię znaleźć się po drugiej stronie. Autoportrety to forma samoakceptacji – mówi rybniczanka, której zdarzyła się też niecodzienna sesja w rzece, pod koniec kwietnia. – Miejsce było wyjątkowe, więc odważyłam się wejść do zimnej wody – opowiada Klaudia, która co roku jeździ też na Woodstock-Pol'and'Rock, bo plenerowe koncerty to jej kolejna pasja.



Na zdjęciu Katarina „Amenaris” Lichańska

HERMIONA W SZAFIE, OKO NA DRZEWIE

Zaczęło się od pomysłu. – Razem z przyjaciółmi stworzyliśmy „Piracką załogę” i jesteśmy piratami na różnych festiwalach i imprezach. Nie można tego nazwać cosplayem, ale przebieramy się i sprawia nam to sporą radość – mówi Klaudia, wolontariuszka fundacji DKMS – dawców szpiku, rybnickiego PulsMedu budującego hospicjum oraz WOŚP-u. – Kwestując w takich strojach, rzucamy się w oczy, a dzieci mają wiele frajdy – opowiada Klaudia. Mówi, że wolontariat ją napędza, więc chętnie poświęca mu swój wolny czas. Nie wyklucza też, że jeszcze wróci do cosplayu. – Wciąż mam strój Hermiony, do której bywam porównywana, również ze względu na bardzo dla mnie ważną naukę – od siedmiu lat mam stypendia naukowe. A szatę Gryffindoru z „Harry’ego Pottera” dostałam od przyjaciół – mówi. Kiedy dla większości z nas pandemia była przeszkodą, dla niej okazją do przygotowania pracy licencjackiej: „Paralele. Człowiek jako integralna część natury w zapisie fotograficznym”. – Mieszkam w Boguszowicach Starych, w pobliżu lasów i pól, mogłam więc bez przeszkód szukać tam inspiracji, fotografować, przyglądać się przyrodzie i znajdować analogie z ludźmi. To był wyciszający temat,

który w pandemii miał wprost terapeutyczne działanie – opowiada o pracy, w której zestawiała elementy ludzkiego ciała z formami natury – rzęsy z gałązką cisu, przedziałek z usłojeniem liścia, zmarszczki z fakturą gleby. Stworzyła ok. 100 takich fotograficznych par, do pracy dyplomowej wybrała 12, a na wystawę otwartą w Halo! Rybnik – 16. – Jesteśmy nierozzerwalnie połączeni z naturą, tworzymy integralną całość – mówi o zamyśle pracy. Najbardziej zadowolona jest z zestawienia oka i drzewa. – Kiedy gałęzie odpadają, na przykład po uderzeniu pioruna, rany zblizniając się tworzą na korze kształty przypominające ludzkie oczy – wyjaśnia i dodaje. – To właśnie one od zawsze przykuwają moją uwagę. Oczy mówią o nas najwięcej, często nawet to, czego nie chcemy powiedzieć. Dlatego tak mnie fascynują i są częstym tematem moich prac. Słyszysz się też, że aparat jest jak trzecie oko fotografa. Coś w tym jest...

Oko pojawia się też w jej autorskim logo, a nawet w biżuterii, którą nosi.

Sabina Horzela-Piskula
Zdjęcia Klaudia Dębiec

PODRÓŻUJ Z BIBLIOTEKĄ

„Biblioteka – świat w jednym miejscu” – to tegoroczne hasło Tygodnia Bibliotek, czyli ogólnopolskiej akcji zainicjowanej 18 lat temu przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Tym razem postawiliśmy na podróż, nie tylko dalekie i egzotyczne, ale również te bliskie, które nie wymagają wielu planów i wielkich pieniędzy – mówi Stanisława Adamek, dyrektor PiMBP w Rybniku.

ZDJĘCIA: MYSTICARTDESIGN

Stąd pomysł spotkania (12.05 o 18.00) z rybniczką Barbarą Salamon-Szympruch, autorką rodzinnych przewodników po Śląsku i bloga Podróże Hani, która opowie o tym, jak zwiedzać i poznawać atrakcje regionu na dwóch kółkach. Spotkanie będzie też okazją do prezentacji najnowszego przewodnika jej autorstwa – „Rowerowe Śląskie”, w którym znajdziemy 27 sprawdzonych, rodzinnych tras rowerowych województwa, mapy i porady. – Podróżowanie można zacząć od bliskich i łatwych do zorganizowania wycieczek, które również mogą się okazać ciekawe i pouczające – zauważa Stanisława Adamek. Idąc tym tropem, biblioteka zaplanowała też spotkanie (9.05 o 10.00) z przedstawicielami rybnickiego nadleśnictwa, podczas którego uczniowie dowiedzą się jak bezpiecznie poruszać się i odpoczywać w naszych lasach. W ramach podróżniczego Tygodnia Bibliotek nie mogło zabraknąć opowieści o niekwestionowanym królu podróżników i gawędziarzy. Większość z nas pamięta go z telewizyjnego programu „Pieprz i wanilia”, w którym razem z Elżbietą Dzikowską opowiadał o egzotycznych wyprawach. Zanim jednak urodzony w Toruniu Mieczysław Sędzimir został Tonym Halikiem, przeżył kilka różnych życiorysów. Odpowiedź na pytanie, który z nich jest prawdziwy, znalazł reporter Mirosław Wlekły, autor książki „Tu byłem. Tony Halik”. 11 maja o 17.00 o tej bestsellerowej biografii porozmawiają uczestnicy Dyskusyjnego Klubu Książki. – Warto dodać, że we wrześniu 1993 roku Tony Halik

spotkał się z czytelnikami naszej biblioteki – opowiada Stanisława Adamek, prezentując zdjęcia w pamiątkowej kronice. Halik był wtedy jednym z gości Rybnickich Dni Literatury, a uczestnicy spotkania pytali go m.in. o pierwszą podróż, miejsca, których jeszcze nie zwiedził, oraz o najciekawsze przygody. Na ich brak nie narzeka z pewnością Michał Szulim, podróżnik, dziennikarz Radia dla Ciebie i autor bestsellerowej książki „Miejsce za miejscem, czyli podróże małe i duże”, który 10 maja o 18.00 w bibliotece opowie o swoich wyprawach do Izraela i Jordanii. Do końca maja można tu będzie też oglądać wystawę „Ziemia Święta w obiektywie” Stanisława Ligonja, malarza, pisarza, radiowca oraz fotoreportera. – To nieco oldskulowa wystawa zdjęć, które Ligoń wykonał w Palestynie podczas II wojny światowej. To niezwykle dokument – mówi dyrektor Adamek. Z kolei do 6 lipca w bibliotecznej Filii nr 8, czyli w Galerii Smolna, swoje obrazy, grafiki i rysunki prezentować będzie Paulina Czuchowska. Wystawę „Podróż od niepokoju do spokoju” zainauguruje wernisaż (9 maja o 18.00).

– Zdarzało się, że Tygodniowi Bibliotek towarzyszyła „amnestia dla czytelników”, czyli akcja niepobierania kar za przetrzymywanie książek. Wielu czytelników o niej pamięta i niewykluczone, że do niej wrócimy. Zachęcam więc do śledzenia bibliotecznej strony internetowej i naszych mediów społecznościowych – mówi Stanisława Adamek, dyrektor PiMBP.

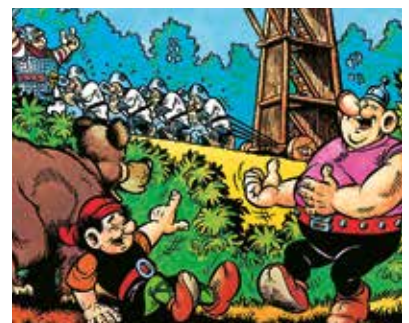
(S)

KAJKO I KOKOSZ WIECZOROWĄ PORĄ

20 maja (od 17.45 do 01.00) rybnickie Muzeum im. o. Emila Drobrego zaprasza na kolejną Noc Muzeów, której bohaterami będą m.in. postaci z kultowych komiksów.

Wystawa „Kajko i Kokosz uczą archeologii”, którą będzie można obejrzeć, porównuje znaleziska archeologiczne oraz zabytki wykorzystane w komiksach Janusza Christy. To on przez lata zapraszał czytelników do świata słowiańskich wojów, łącząc historię, wierzenia i zwyczaje z przygodami komiksowych postaci. Autorem wystawy, która ma bawić uczyć, jest Wojciech Łowicki, marszand i znawca komiksu polskiego. Jest ona skierowana do młodych ludzi, ale też do pasjonatów obrazkowych historii. – Warto przypomnieć sobie, co fascynowało nas 20, 30 lat temu, ale też pokazać młodszemu pokoleniu komiks, na których się wychowaliśmy. Klocki Lego i kostka Rubika są nieśmiertelne, podobnie jak komiksowi Kajko i Kokosz, którzy właśnie przeżywają swój renesans – mówi dr Wojciech Dominiak, dyrektor rybnickiego muzeum. W czasie Nocy Muzeów zaplanowano również warsztaty „Stwórz sobie wiedźmina” prowadzone przez członków Asocjacji Komiksu z Torunia oraz spotkanie z Michałem Siromskim, który opowie o gatunku fantasy, jego bohaterach i twórcach. Pasjonaci z Polskiego Instytutu Rekonstrukcji Historycznej pokażą rekonstrukcje średniowiecznych strojów i obóz wojów z epoki oraz zaserwują średniowieczny posiłek. Dla uczestników nocnego zwiedzania zagra też folkowy zespół Daj Ognia, a o dobry humor zadba kabaret FiFa RaFa. – Każdy więc znajdzie coś dla siebie. Dlatego warto 20 maja zajrzeć do rybnickiego muzeum. Ostatnie covidowe lata sprawiły, że brakuje nam spotkań z ludźmi i bezpośredniego kontaktu z kulturą i sztuką. Po pandemii jesteśmy zmęczeni internetem, zmęczeni substytutem... – mówi Wojciech Dominiak.

(S)



Wyjątkowi medaliści

– To jedyny medal, który można zdobyć we dwoje... Zawdzięczacie go więc sobie nawzajem – mówił 12 kwietnia w rybnickim ratuszu prezydent Piotr Kuczera, wręczając małżonkom świętującym Złote Gody, medale za długoletnie pożycie przyznane im przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. – Na awersie tego medalu umieszczone są dwie splecione srebrzyste róże, które symbolizują miłość i nierozwalny związek – wyjaśniła Angelika Naczyńska-Lyp, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Rybniku, który zorganizował całą uroczystość. Spotkanie było też okazją do wysłuchania minikoncertu

wokalistek zespołu Przygoda oraz oczywiście do wspomnień. – Poznaliśmy się w Rybniku, gdy moja przyszła żona miała 14 lat. Po kilku latach, kiedy skończyłem studia we Wrocławiu, wróciłem do naszego miasta i ją odszukałem – mówi Alojzy Kajzer o swojej żonie Krystynie. – Aż nie chce się wierzyć, że czas tak szybko minął. Za szybko... – dodaje. Pan Alojzy ledwie trzy lata temu zakończył pracę w Instytucie Spawalnictwa w Gliwicach, z którym związany był przez całe zawodowe życie. A ostatnim miejscem pracy pani Krystyny – technika ekonomisty – był jeden z rybnickich banków. Państwo

Kajzerkowie mają córkę i wnuczkę. – Nie ma jednej uniwersalnej recepty na udane małżeństwo. Każdy musi znaleźć swoją własną drogę – mówią z przekonaniem. Ślub brali w lipcu. – Podobno to niedobry miesiąc dla związku, bo nie ma litery „r” w nazwie, ale poprawiny mieliśmy już w sierpniu – uśmiecha się pani Krystyna, a jej mąż pokazuje ich wspólne ślubne zdjęcie. Ona w długiej białej welurowej sukni, która, jak wspominają, zaplątywała się w spinki przy butach, w krótkim welonie, z wiązanką modnych wtedy gerberów. – W moim bukietcie były tylko polne kwiaty, głównie chabry, które zebrałam „na Hajdzie”, rano w dniu ślubu – wspomina z kolei Aleksandra Cierniak, której mąż Jacek nie mógł wziąć udziału w kwietniowych uroczystościach w ratuszu.

(S)



Od lewej: Krystyna i Alojzy Kajzerkowie, Aleksandra Cierniak, Barbara i Józef Kreftowie, Cecylia i Ryszard Jakóbczakowie, Cecylia i Józef Fiziowie, Urszula i Stanisław Magierowie



Od lewej: Krystyna i Marian Wiosna, Stanisława i Adam Trzcīnsy, Elżbieta i Władysław Śmigowscy, Eugenia i Stanisław Rokoszowie, Janina i Eugeniusz Skupieniowie
Na zdjęciach również prezydent Piotr Kuczera i Angelika Naczyńska-Lyp, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Rybniku

ZDJĘCIA WACŁAW TROSZKA

Książę, Śląsk i Ukraina

**Słyszysz się, że niebiesko-
-żółte barwy z ukraińskiej flagi
symbolizują modre niebo i złote
łany zbóż. Owszem, można to tak
sentymalnie interpretować,
ale historia każe łączyć
te ukraińskie barwy ze Śląskiem,
a dokładnie z Górnym Śląskiem.
Wydarzyło się to około
600 lat temu.**



Zacznijmy od tego, że herby i ich barwy, a potem flagi, jako wyróżniki osoby, rodu, miasta, księstwa czy państwa – w pełni ukształtowały się w Europie w XII wieku. Bardzo często umieszczano w nich orła, uchodzącego za symbol siły i odwagi, a także sprawiedliwości i mądrości. Orła upodobali sobie również piastowscy książęta śląscy. Pierwszy znany wizerunek orła jako herbu książąt śląskich pochodzi z XIII wieku. Jednak górnośląskie i dolnośląskie orły różniły się między sobą kształtem, ale przede wszystkim barwą. Mówiąc krótko, książęta dolnośląscy, przyjmując wzorce czeskie i saskie, wybrali sobie czarnego orła ze srebrną przepaską na złotym tle. Natomiast książę górnośląski Kazimierz I, podczas wyprawy krzyżowej do Ziemi Świętej w 1217 roku, od Francuzów zaczerpnął barwy dla swego herbu. Zatem wpływom francuskim zawdzięczamy, że górnośląski orzeł jest koloru złotego (czy też żółtego) na błękitnym (niebieskim) tle. I takiego dawnego górnośląskiego złotego orła na błękitnym tle możemy między innymi zobaczyć w kaplicy piastowskiej kościoła Franciszkanów w Opolu.

Tylko jak górnośląski orzeł i związane z nim barwy trafiły od nas na Ukrainę? A to było tak. W drugiej połowie XIV wieku Rusią Halicką zarządzał Ludwik Węgierski, będący jednocześnie królem Węgier (1342-1382) i Polski (1370-1372). Przyjacielem Ludwika był wówczas przedsiębiorczy Ślązok, książę opolski Władysław Opolczyk (ok. 1330-1401), który pilnował w Polsce jego politycznych interesów. Za to Ludwik sownie wynagrodził usługę Ślązoka, dając mu ziemię na terenie Polski, m.in. tereny dzisiejszej Częstochowy, oraz urząd namiestnika Rusi Halickiej – dziś Ukraina. Długo by można opisywać to wszystko, co się z tego powodu działo, zatem przedstawmy tylko dwa wydarzenia, czyli co dla Śląska z ukraińskiej ziemi książę wziął, a co tam przekazał.

Najpierw o tym, co zabrał. Otóż właśnie podczas pobytu w jednym z tamtejszych zamków w Bełzie – dziś w obwodzie lwowskim na Ukrainie – Władysław Opolczyk odnalazł zapomniany obraz Matki Boskiej – „Czarnej Madonny” i w 1382 roku postanowił go zabrać. Legenda mówi, że miał go zamiar zawieźć do swego zamku w Opolu, ale gdy przejeżdżał przez Częstochowę, to konie nie mogły uciągnąć wozu, na którym był obraz. Dlatego zdjęto go i tam pozostawiono, a na wzgórze (dziś Jasna Góra) pod Częstochową Opolczyk ufundował klasztor dla zakonu paulinów sprowadzonych z Węgier. Tak to za sprawą Ślązoka trafił do Polski obraz, bez którego trudno sobie dzisiaj wyobrazić polską religijność i kulturę!

A teraz o tym, co śląski książę dał ziemiom dzisiejszej Ukrainy. Chodzi tutaj o barwy ze swojego górnośląskiego herbu. W owych czasach bowiem na wschód od Polski nie rozwijała się jeszcze bogata zachodnioeuropejska moda na herby, flagi i godła, dlatego śląski książę jakby zaadaptował tamtejszych mieszkańców do swoich herbowych żółto-niebieskich barw. Powiedzmy jasno. Współcześnie na Ukrainie tego wątku się nie dostrzega, choć historycy wskazują, że inaczej być nie mogło. Jednak wszystko to nie jest takie oczywiste, bo konkretnie książę Opolczyk darował Księstwu Halicko-Wołyńskiemu tylko swoje barwy, a nie orła. Oni już mieli tam swój symbol – lwa. Zatem żółtego górnośląskiego orła zastąpił tam żółty lew, ale tło – niebieskie. Z czasem te barwy upowszechniły się na tamtych terenach i ostatecznie gdy powstało państwo ukraińskie – taką, a nie inną flagę ustanowiono. Oto śląskie wytłumaczenie sprawy „sino-żółtij”, czyli niebiesko-żółtej flagi Ukrainy. Trzeba mieć jednak świadomość, że sprawa wymaga pogłębionych badań i historycy nie powiedzieli tu jeszcze ostatniego słowa.

Tekst i fotomontaż: Marek Szoltysek

NIECH SIĘ ŚWIĘCI...

Były takie, które przeszły do historii, jak: „Proletariusze wszystkich krajów – łączyć się”, ale były też mniej chwytliwe: „Pozdrawiamy bohaterskie narody Azji, Afryki i Ameryki Południowej, walczące o wyzwolenie narodowe i społeczne”. Propagandowe hasła nierozdzielnie łączyły się z 1 Maja, który świętowano jak Polska Ludowa długa i szeroka, a więc również w Rybniku. Pochody ze szturmówkami, propagandowymi transparentami i podobiznami Bolesława Bieruta czy Feliksa Dzierżyńskiego były raczej niechcianym obowiązkiem. Choć jak donosiła prasa lokalna, w maju 1970 roku w samym Rybniku miało manifestować blisko 45.000 osób. W pochodzie tym szli m.in. górnicy z kopalni Chwałowice, pracownicy Ryfamy i Huty Silesia, a na przodzie „kroczyli – niosąc czerwone szturmówki – członkowie egzekutywy rybnickiej organizacji partyjnej”. Młodym, którym majówka kojarzy się raczej z koncertami plenerowymi, ale i tym nieco starszym, którzy wciąż pamiętają huczne i masowe obchody, przypominamy, jak się święcił 1 Maja w naszym mieście.

(S)

Zdjęcia ze zbiorów Muzeum im. o. E. Drobrego w Rybniku



▲
1 Maja na rybnickim rynku

◀
Pochód pierwszomajowy, lata 70.
Zdj. Ludwik Waćławczyk



▲
Uczestnicy pochodu na ul. Sobieskiego i Powstańców, lata 60.-70. Zdj. Ludwik Waćławczyk



▲
Pochód na ul. Kościuszki. W tle widoczna uszkodzona wieża kościoła pod wezwaniem św. Antoniego, lata 60. Zdj. Ludwik Waćławczyk

SPORTOWCY NAGRODZENI

4 kwietnia w czasie kameralnej uroczystości w Teatrze Ziemi Rybnickiej prezydent Piotr Kuczera wręczył nagrody i wyróżnienia sportowcom, trenerom i działaczom rybnickich klubów za ubiegłoroczne sukcesy i osiągnięcia.

Na wniosek kapituły, której przewodniczył wiceprezydent Piotr Masłowski, zamiast tradycyjnego tytułu Sportowca Roku, trzem dżudokom, uczestnikom ubiegłorocznych Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio, prezydent Kuczera przyznał tytuły Sportowców Roku i nagrodę finansową po 5 tys. zł. To Julia Kowalczyk i Agata Perenc z Polonii Rybnik oraz Piotr Kuczera z Kejza Team. Na uroczystości zjawiała się jednak tylko Julia Kowalczyk, która w Tokio zaszła najdalej (7. miejsce). Trenerem roku został również przedstawiciel dżudo Artur Kejza (4 tys. zł), trener Piotra Kuczery, prowadzący swój własny klub Kejza Team. Podzielił się on z zebranymi swoją radością ze spełnienia trenerskiego marzenia, jakim było doprowadzenie swojego wychowanka do startu na igrzyskach olimpijskich. Pogratulował też i wyraził uznanie całej trójce rybnickich olimpijczyków, co było miłym akcentem, że dwa rybnickie kluby dżudo kontaktów dyplomatycznych nie utrzymują i w efekcie tych napiętych relacji dziennikarze nie mieli dotąd możliwości zrobienia wspólnego zdjęcia trójce rybnickich olimpijczyków z Tokio.

Nagroda za osiągnięcia w działalności sportowej (3 tys. zł) trafiła do trenera i działacza bejsbolowej Silesii Rybnik Grzegorza Mularczyka, choć jak zaznaczył przewodniczący kapituły Piotr Masłowski, formalnego wniosku z jego kandydaturą nikt nie złożył. Jako zawodnik Mularczyk zdobył z drużyną z Ligoty cztery tytuły mistrza

Polski (1984-87), a gdy w roku 2019 Silesia zdobyła ostatni, jak dotąd, tytuł mistrzowski, był prezesem klubu. Od lat, niezależnie od pełnionych funkcji, obecnie jest wiceprezesem, Grzegorz Mularczyk zajmuje się w bejsbolowym klubie trenowaniem młodzieży.

Poza głównymi wyróżnieniami nagrody finansowe otrzymało jeszcze 39 sportowców z ośmiu rybnickich klubów, a także junior uprawiający kolarstwo szosowe w Avatarze Kobielice Mikołaj Szulik (1. miejsce na mistrzostwach Polski w kryteriach kolarskich) i trzech niezrzeszonych przedstawicieli kolarstwa pumptrackowego, którzy w ubiegłym roku zdobyli tytuły mistrza Polski w tej konkurencji; to startujący w kategorii masters Bartosz Giemza i jego dwaj podopieczni Dominik Kawulak i Szymon Niedziela. Wśród nagrodzonych najliczniejszą grupę stanowili bejsboliści Silesii Rybnik, którzy w lidze zdobyli tytuł wicemistrzów Polski, a na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży mistrzostwo Polski kadetów. Młode koszykarki Rybnickiego Młodzieżowego Klubu Sportowego: Dominika Bednarek, siostry Oliwia i Klaudia Keller, Paulina Raudner, Julia Jargoń oraz Maja Troszka nagrodzono za medale mistrzostw Polski w młodzieżowych kategoriach wiekowych (również w koszykówce trzyosobowej).

Wśród laureatów wyróżnień znaleźli się również pływcy RMKS-u: startująca w kategorii masters Anna Duda i jej syn Kacper, który jako junior młodszymi zdobył brązowy medal „dorosłych” mistrzostw Polski (50 m motylkiem).



ZDJĘCIA WACŁAW TROSZKA

Z trójki naszych dżudoków-olimpijczyków nagrodę dla Sportowca Roku 2021 osobście odebrała tylko Julia Kowalczyk z Polonii Rybnik

Prezydent Piotr Kuczera wręczył też listy gratulacyjne trenerom i prezesom klubów, których reprezentanci otrzymali nagrody. Wśród wyróżnionych szkoleniowców znaleźli się: Krzysztof Miła i Paweł Zagrodnik (Polonia), Mirosław Kubis i Rafał Tymusz (RMKS pływanie); Grzegorz Korzeń i Marcin Troszka (RMKS koszykówka); Łukasz Kubiak (Taekwon-do Fighter – TKM); Stanisław Kornasiewicz (ŚKS Niesłyszających); Lech Kowalski (Volley); Marek Wolak (Klub Szachowy Zefir Boguszowice) oraz Japończyk Ryoma Watanabe (Silesia).

Od lat wiele kontrowersji budzą przepisy zabraniające władzom miasta przyznawania nagród finansowych sportowcom, którzy reprezentując rybnickie kluby osiągają sukcesy, ale nie są mieszkańcami Rybnika. To dlatego w gronie nagrodzonych sportowców zabrakło czołowych szpadzistek RMKS-u Kingi Zgryźniak i Alicji Klasik, które mieszkają poza Rybnikiem.

Wacław Troszka



W gronie wyróżnionych przez miasto sportowców najliczniejszą grupę stanowili przedstawiciele gier zespołowych – bejsboliści Silesii Rybnik oraz młode koszykarki RMKS-u Rybnik i ich trenerzy. Więcej zdjęć na profilu FB Jeżech z Rybnika



Wicemistrzyni świata z Rybnika

Ze srebrnymi medalami turnieju drużynowego wróciły z mistrzostw świata juniorów w Dubaju czołowe szpadzistki RMKS-u Rybnik Alicja Klasik i Kinga Zgryźniak.

Mistrzowska rywalizacja rozpoczęła się od turnieju indywidualnego (161 zawodniczek), w którym Kinga Zgryźniak zajęła miejsce piąte, a Alicja Klasik ósme. Pierwsza z nich po bardzo udanych eliminacjach grupowych w rywalizacji o awans do ćwierćfinału pokonała zdecydowanie reprezentantki Stanów Zjednoczonych, Japonii i Uzbekistanu. W pojedynku o wejście do strefy medalowej uległa jednak jednym trafieniem Turczynce Aleyni Erturk, która zdobyła w Dubaju brązowy medal. Po tytuł mistrzyni świata sięgnęła Amerykanka Hadley Husisian. W finale pokonała szpadzistkę z Izraela Nico-

le Feygin, która w ćwierćfinale wygrała 15:10 z naszą Alicją Klasik, odbierając jej szansę na zdobycie medalu.

W szpadzie męskiej zawodnik RMKS-u Wiktor Wałach zajął miejsce 81.

Więcej radości przyniósł naszym szpadzistkom turniej drużynowy z udziałem 33 zespołów, w którym wespół z Głorią Klughardt (AZS AWF Kraków) i Cecylią Cieślak (PKSZERM W-wa) wywalczyły srebrne medale i tytuł wicemistrzyń świata. W kolejnych meczach Polki pokonały rywalki z Singapuru, Węgier i Wielkiej Brytanii. W Półfinale 39:34 wygrały z reprezentacją USA, przy czym

w ostatniej decydującej walce (wcześniej był remis) Alicja Klasik pokonała świeżo upieczoną mistrzynię świata Hadley Husisian 12:7. W finale polskie szpadzistki uległy po wyrównanym spotkaniu drużynie Izraela 42:45, a trafienia na wagę tytułu mistrzowskiego zadała srebrna medalistka turnieju indywidualnego Nicole Feygin. Trenerem polskiej reprezentacji był rybniczanie Artur Fajkis. Gratulujemy!

Męska reprezentacja z Wiktorem Wałachem w składzie zajęła w Dubaju szóste miejsce.

(WaT)



KOLARZE GÓRSKY NA TOROWISKU

W ostatnią niedzielę kwietnia na naszych leśnych trasach rywalizowało 713 kolarzy górskich w różnym wieku z całego województwa oraz z Czech. To była pierwsza z 11 imprez tegorocznego cyklu Bike Atelier MTB Maraton. Startujący mieli do wyboru cztery kategorie wyścigowe i trzy długości tras (66, 35 i 22 km). Najdłuższa PRO prowadziła m.in. kamienistym dawnym torowiskiem kolejowej linii piaskowej, gdzie w przyszłości ma powstać ścieżka rowerowa z równą nawierzchnią.

(WaT)

JAK CZTEREJ PANCERNI

Jeszcze nigdy drużyna żużlowego ROW-u nie przystępowała do pierwszego meczu z takimi kłopotami kadrowymi.

W pierwszym meczu sezonu, który na stadionie przy ul. Gliwickiej odbył się w Wielką Sobotę, o punkty dla ROW-u walczyło de facto czterech pozyskanych przed tegorocznym sezonem żużlowców: Grzegorz Zengota, Krystian Pieszczyk, Patryk Wojdyło oraz Duńczyk Andreas Lyager. Formację juniorską tworzyli 17-latkowie – debiutujący w lidze Lech Chlebowski, który w trzech obowiązkowych startach punktu nie zdobył, i dobrze zapowiadający się junior Paweł Trzeźniewski. Ten, zmagając się jeszcze z kontuzją lewej dłoni, na torze pojawił się tylko raz w wyścigu młodzieżowców, który zdołał wygrać. W 13 kolejnych o punkty walczyły już tylko cztery rekiny,

a że robili to bardzo skutecznie, wygrywając indywidualnie 13 z 15 wyścigów, a drużynowo 8, ROW pokonał beniaminka I ligi, drużynę „diabłów” z bawarskiego Landshtut 53:37, a Grzegorz Zengota ustanowił nowy rekord toru. Z kolei w pierwszym, przełożonym meczu wyjazdowym ROW uległ w Łodzi ORŁOWI 39:51, co wstydu podopiecznym trenera Antoniego Skupienia nie przynosi. Jeżdżący w kratkę Wojdyło i Zengota oraz Duńczyk Lyager wygrali tam indywidualnie 7 wyścigów.

Po wycofaniu z ligi Rosjan drużyna „rekinów” straciła swego nominalnego lidera Siergieja Łogaczowa, jeżdżącego w ROW-ie od 2019 roku. Trener może za niego stosować zastępstwo zawodnika, ale wiadomo, że te zastępstwa lidera nie zastąpią. ROW jeździ też bez zawodnika rezerwo-



wego (nr 8 lub 16), więc gdyby któremuś z czwórki seniorów przydarzyła się kontuzja, w składzie zastąpi go nieopierzony junior. Inne problemy to mocno ograniczone pole manewrów kadrowych i silne eksploataowanie czwórki zawodników, którzy startują po sześć lub siedem razy w meczu. Ale miejmy nadzieję, że drużynie będzie dopisywać szczęście i postępy poczynią juniorzy. W każdym razie w pierwszych dwóch meczach ROW spisał się całkiem dobrze. Trzeci mecz z WILKAMI Krosno (24 kwietnia) z powodu żałoby na Śląsku został odwołany.

Kolejny mecz żużlowców na stadionie przy Gliwickiej w poniedziałek 2 maja o godz. 20.30; rywalem WILKI Krosno. **(WaT)**

WYROK ŻUŻLOWCA

Po rozprawie apelacyjnej 11 kwietnia były żużlowiec rybnickiego klubu Rafał Szombierski, który w marcu 2020 roku prowadząc samochód pod silnym wpływem alkoholu doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem 33-letniej wtedy raciborzanki (doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), a potem uciekł z miejsca wypadku, został skazany prawomocnym wyrokiem na dziewięć lat więzienia. Sąd pozbawił go też dożywotnio uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. **(WaT)**

NOCNE DYŻURY APTEK

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się w dni robocze oraz w niedziele trwają od 22.00 do 7.00, a z soboty na niedzielę od 22.00 do 8.00. Informacje o dyżurach aptek oraz o ewentualnych zmianach w harmonogramie są dostępne na stronie internetowej (rybnik.eu), w zakładce „Dla mieszkańców/Zdrowie”.

- 1.05** Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922, Orzepowice
- 2.05** Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
- 3.05** Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna
- 4.05** Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309, Północ
- 5.05** Apteka „Cef@rm 36,6”, ul. Gliwicka 45, tel. 32 42 73 095, Północ/Galeria Śląska
- 6.05** Apteka „Pod Lwem”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 73 94 003, Boguszowice Osiedle
- 7.05** Apteka „Przy Bazylisce”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058, Śródmieście
- 8.05** Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuczka 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan
- 9.05** Apteka „Ziko”, ul. B. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 608, Śródmieście/Focus
- 10.05** Apteka „Dr Max”, ul. Żorska 2, tel. 32 73 38 049, Ligota-Ligocka Kuźnia
- 11.05** Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016, Boguszowice Osiedle
- 12.05** Apteka „Pod Lwem”, ul. Raciborska 126, tel. 887 750 033, Maroko-Nowiny
- 13.05** Apteka „Pod Lwem”, ul. św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040, Maroko-Nowiny/os. Dworek
- 14.05** Apteka „Passiflora”, ul. Z. Nałkowskiej 3, tel. 32 42 58 036, Kamień

- 15.05** Apteka „Słoneczna”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049, Śródmieście
- 16.05** Apteka „Pod Lwem”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080, Boguszowice Osiedle
- 17.05** Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806, Śródmieście
- 18.05** Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144, Niedobczyce/Biedronka
- 19.05** Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042, Maroko-Nowiny
- 20.05** Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
- 21.05** Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuczka 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan
- 22.05** Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537, Śródmieście
- 23.05** Apteka „Zdrowit+”, Rynek 8, tel. 32 42 37 083, Śródmieście
- 24.05** Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk
- 25.05** Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza
- 26.05** Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670, Boguszowice Stare
- 27.05** Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice
- 28.05** Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364, Chwałowice
- 29.05** Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038, Niewiadom
- 30.05** Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 21 93 893, Nowiny
- 31.05** Apteka „Topfarm”, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364, Boguszowice Osiedle

W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna od godz. 7.00 do 24.00, zaś w soboty od godz. 7.00 do 18.00. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie od godz. 8.00 do 20.00 zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 8.00 do 22.00.

WAŻNE TELEFONY

Policja	997	112, 47 855 72 00
Straż Pożarna	998	32 439 58 00
Pogotowie Ratunkowe	999	112, 32 429 26 78
Straż Miejska	986	32 42 27 254
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego		32 42 21 000 32 43 95 810
Pogotowie zimowe		32 43 29 560
Pogotowie energetyczne	991	32 303 21 46
Pogotowie gazowe	992	infolinia 22 444 33 33
Pogotowie ciepłownicze	993	32 22 46 45
Pogotowie wodno-kanalizacyjne		32 42 23 681
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe		500 543 300
Pomoc drogowa	19631	601 438 846
Pogotowie weterynaryjne	983	32 422 30 40
Pogotowie dźwigowe		601 437 597
Gospodarowanie odpadami		32 43 92 046 (w godz. pracy UM)
Rybnickie Służby Komunalne		32 43 29 560
Punkt konsultacyjny Czyste Powietrze		517 664 090
Rybnicki Telefon Seniora		32 784 78 74 (pon.-pt. 10-14)
<hr/>		
Rejestracja szczepień przeciw COVID-19	989	
<hr/>		
POMOC DLA UKRAINY:		
Urząd Miasta Rybnika		695 969 798, 722 299 213
28 dzielnica		519 102 066
Rybnicka Rada Kobiet		667 768 427

eko 

Jakość dla środowiska.

EKO M. Golik, J. Konsek, A. Serwotka Sp. J, ul. Kościuszki 45A, 44-200 Rybnik

WIOSENNA PROMOCJA DLA MIESZKAŃCÓW RYBNIKA

KONTENER NA GRUZ 5m³

TYLKO 648 ZŁ



zamów on-line www.eko.rybnik.pl
lub zadzwoń **519 516 347**

WOREK BIGBAG Z ODBIOREM

TYLKO 198 ZŁ



zamów on-line www.eko.rybnik.pl
lub zadzwoń **728 965 980**

WRZUCAMY: gruz, skute tynki i płytki, cegły, umywalki, muszle bez osprzętu
NIE WRZUCAMY!!! STYROPIANU, PAPY, WEŁNY MINERALNEJ, OPAKOWAŃ
PO PIANKACH I FARBACH, PŁYT KARTONOWO GIPSOWYCH
SZCZEGÓŁY I REGULAMIN DOTYCZĄCE PROMOCJI NA WWW.EKO.RYBNIK.PL


JEDYNA TAKA...
RESTAURACJA W RYBNIKU


**ODKRYJ Z NAMI
SMAK M17**



MŁYŃSKA 17


 733 170 717

 restauracja@m17.pl

 32 423 63 54

 [restauracjaM17Rybnik](https://www.facebook.com/restauracjaM17Rybnik)

 www.m17.pl

 Rybnik, ul. Młyńska 17

PROBLEM Z KANALIZACJĄ?

SEZAKO
POLSKA Sp. z o.o.

- Ciśnieniowe czyszczenie odpływów (umywalki, piony, WC)
- Udrażnianie przyłączy do kanalizacji lub szamba
- Inspekcja TV przewodów (rury, odpływy)



ZGŁASZANIE AWARII I WYCENY
661 120 393 RYBNIK i okolice

www.sezakopolska.pl • sezakopolska@sezakopolska.pl

MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. Szweda - dyplomowany protetyk sluchu

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuchowych i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa z NFZ

www.aparatyszweda.pl

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Rybnik, ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)



Kameralne osiedle
w Rybniku
ul. Sosnowa

- mieszkania z balkonem, loggią lub sporym ogródkiem
- każde mieszkanie z komórką lokatorską - miejsca postojowe w hali garażowej - dobra komunikacja - blisko centrum

tel: 32 630 11 44, 602 638 719, 600 433 166

www.trojan.katowice.pl

TONIESZ W DŁUGACH?

SKUPUJEMY NIERUCHOMOŚCI

DO REMONTU Z KOMORKIEM

ZADŁUŻONE

WYCENA W 24h ZAKUP ZA GOTÓWKĘ

tel. 32 431 01 38

skup.mieszkan.rybnik@gmail.com



GAZETA RYBNICKA

Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Rybniku

60.000 nakładu

Adres redakcji:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7
tel. 32 42 28 825
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl
rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka
facebook.com/gazetarybnicka

Redakcja:

Aleksander Król – redaktor naczelny
dziennikarze: Wacław Troszka (WaT), Sabina Horzela-Piskula (S),
Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna)
stali współpracownicy: Marek Szołtysek, Daniel Bożyński (korekta).

Biuro ogłoszeń

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7
tel. 32 42 60 070
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl
Cennik w 2022 roku: https://bip.biblioteka.rybnik.pl/cennik/2022-01-14_123728.pdf

Druk:

Drukarnia LEGRA
ul. Albatrosów 10c
30-716 Kraków
tel. 12 65 30 603
www.drukarnialegra.pl

Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp



ul. Św. Stanisława 17A
44-240 Żory

- usuwanie wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzelei, nagiotków
- opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
- pedicure podologiczny
- pedicure SPA- 100% NATURAL
- grzybica stóp i paznokci
- rekonstrukcja płytki paznokcia
- hiperkeratozy
- paznokcie dystroficzne
- nadpotliwość stóp
- pękające pięty

80% Polaków ma problemy ze stopami. Ty też należysz do nich?

Umów się na konsultację.

tel. 730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl



Centrum Zdrowia Psychicznego
i Leczenia Uzależnień

Nieodpłatne leczenie w ramach kontraktu z NFZ



zawieszony - kadłusa zdrowia

**Oddział dzienny
i poradnia dla osób
uzależnionych od alkoholu,
narkotyków i dopalaczy.**

**Poradnia psychologiczno
- psychoterapeutyczna
dla dzieci
i młodzieży.**

CZPiLU INTEGRUM
Rybnik-Boguszowice
ul. Lompy 20
Rejestracja tel.: **32 433 24 42**

CZPiLU INTEGRUM
Rybnik-Centrum
ul. Młyńska 10
Rejestracja tel.: **32 433 24 44**

USŁUGI KOMERCYJNE

**Psychiatra
dorosłych**

lek. Przemysław Drozd

**Psychiatra
dzieci i młodzieży**

dr n. med. Ksymena Urbanek

Rybnik-Centrum ul. Młyńska 10 Rejestracja tel.: **509 509 655**

www.integrum.com.pl

Najlepsze **NA ŚLĄSKU**

**EKSPRESY
DO KAWY**

JURA • MELITTA • NIVONA



ART DENT
PROTETYKA STOMATOLOGIA

**METAMORFOZY
UZĘBIENIA
W 5 DNI**

RATY!



**BEZPŁATNE
KONSULTACJE**

tel. **661 103 103** www.artdent.org

RYBNIK, ul. Korfantego 4A, 32 42 22 388

RACIBÓRZ, ul. Długa 52/13, 512 096 882



HALO! RYBNIK

CAŁE MIASTO W JEDNEJ APCE



Rybnik

